Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.**

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji

Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dziś dodatek: „Kobieta w domu i świecie“

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9314. *Lwów, czwartek 21 sierpnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

WOJEWODA GOŁUCHOWSKI
podał się do dymisji.

Byli uczniowie gimn. okradli dwukrotnie muzeum im. Ossolińskich. - Ojciec strzela do syna. - Monopol nie lubi konkurencji. - Pożar w magazynie M. Z. E.

Echa napadu pod Bóbrką.

ZNÓW SAMOSĄD.

N. Jork, 19. sierpnia. (PAT). W miejscowości Taboro (Stan północnej Karoliny) 200 zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wtargnęło do więzienia i uprowadziło przemocą **młodego murzyna,** oskarżonego o **napad na dwie białe dziewczyny.** Nieszczęsna ofiara samosądu została przywiązana do przydrożnego drzewa i formalnie **naszpikowana kilkudziesięciu kulami karabinowymi.**

—o—

W POSZUKIWANIU ZA CHLEBEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. sirpnia. (st). Według danych państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie w okresie tygodniowym od 3. do 9. sierpnia br. wydano **24 zaświadczeń,** uprawniających do otrzymania **bezpłatnych paszportów** dla wyjazdu **w celach** zarobkowych za granicę, a to: 13 do Francji, 5 do Belgji, 2 do Anglji, po jednym do Austrji, Węgier, Niemiec i Czechosłowacji.

—o—



URZĘDNICY BANKOWI W PUŁAPCE.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

WISŁA PRZYBIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. sierpnia. (st) W dniu wczorajszym poziom wody na Wiśle wynosił 2.35 m., dziś przed południem 2 m. 68 cm. O siódmej wieczorem **3 metry.**

—o—

TEN MA SZCZĘŚCIE!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. sierpnia. (st) Dziś przed południem na ul. Mazowieckiej na taksówkę, na której znajdował się artysta teatru Qui pro Quo Kazimierz Krukowski najechał autobus. Krukowski wyszedł z katastrofy bez szwanku.

—o—

ZNÓW ZATONĄŁ STATEK.

Kalkuta, 19. sierpnia. (PAT). Wskutek zatonięcia statku na rzece Hooghly, **zginęły 32 osoby.**

—o—

PODPALACZE PRZY PRACY.

Stanisławów, 19. sierpnia. (PAT). Dnia 18. bm. około godziny 22 spłonęły 2 sterty siana w Pawełczu, pow. Stanisławów, własność Stanisława Menschla. Szkoda wynosi około **2.500 zł.** Ponieważ pożar powstał równocześnie w obu stertach, zachodzi podejrzenie, iż został **podłożony.**

Problem bezrobocia.

Lwów 20. sierpnia.

Bezrobocie w Polsce jest — w istniejących warunkach — zjawiskiem stałem i koniecznem, a okresowe pogorszenia lub polepszenia konjunktury wpływają jedynie na wysokość cyfry. Opublikowane niedawno zestawienia rzucają interesujące światło na nasilenie zjawiska w ciągu ostatnich lat.

Swą maksymalną granicę osiągało bezrobocie dwukrotnie, a to w maju 1919 i w pierwszym kwartale 1926, dochodząc wówczas do cyfry 350 tysięcy. W następnych latach po r. 1919 dzięki gospodarce inflacyjnej bezrobocie zaczęło spadać, dochodząc do minimum (około 100 tysięcy w I. kwartale 1924 r.), aby w IV. kwartale tegoż roku znów osiągnąć 150 tys., w II. kwartale 1925 — 180 tys., z końcem 1925 r. — 230 tys. i wreszcie w pierwszym kwartale 1926 r. — 350 tys. Odtąd znów dokonuje się proces odwrotny. W r. 1927 rejestrujemy średnio 135 tys. w r. 1928 nawet schodzimy poniżej 100 tys. i ta cyfra z nieznacznemi wahnieniami utrzymuje się dotychczas.

Ponieważ liczba robotników w Polsce dochodzi do 1 miljona, więc też bezrobocie obejmuje w najgorszych okresach przeszło trzecią część ogółu robotników, a w najlepszych około 10 proc.

Co jest powodem chronicznego utrzymywania się tej rubryki w naszych biuletynach gospodarczych? Oto przyrost naturalny, niewspółmierny z rozwojem produkcji i ubytkiem przez emigrację. Przyrost naturalny wynosi średnio 466 tysięcy, tj. 1,6 proc. rocznie i na tej wysokości zapewne utrzyma się do r. 1936, kiedy ujawniać się pocznie ubytek w przyroście jako następstwo spustoszeń wojennych.

Równocześnie ograniczenie możliwości emigracyjnych jest wybitne. Przed wojną wysyłaliśmy rocznie około 600 tys. emigrantów kontynentalnych (sezonowych) i około 200 tys. zamorskich. Obecnie wychodźctwo sezonowe zredukowane zostało do 10 proc. (w Niemczech), a zamorskie do 30 proc., przyczem spodziewać się należy w bliskiej przyszłości dalszego spadku.

Nadmierny napływ sił roboczych do przemysłu pozostaje w zawiązku z kryzysem w rolnictwie. W r. 1921 sytuacja przedstawiała się rozpaczliwie, spis ludności bowiem wykazuje 812 tysięcy osób, pozbawionych warsztatu pracy skutkiem zniszczenia wojennego. Odbudowa przyniosła tu poprawę, nie usunęła jednak przeludnienia wsi w niektórych dzielnicach państwa. Dlatego nadprodukcja w żywiole napływowym do ośrodków przemysłowych jest objawem stałym.

Jak długo bezrobocie w Polsce obraca się w granicach powyżej zakreślonych z tendencją do granicy najniższej, sytuacja nie budzi obaw. Zasiłki państwowe i doraźne roboty inwestycyjne w okręgach szczególnie zagrożonych wystarczają do opanowania socjalnych następstw bezrobocia. Ale są wszelkie dane, że produkcja nadal nie dotrzyma tempa przyrostowi ludności, że zatem liczba poszukujących pracy będzie się zwiększać, wymagając ze strony rządów coraz cięższych wysiłków. Nie bierzemy tu nawet w rachubę wcale niewykluczonej możliwości zaostrzenia się kryzysu gospodarczego z jednoczesnym nagłym wzrostem bezrobocia. Wystarczy normalny rozwój elementów socjalnych do uczynienia z bezrobocia zagadnienia szczególnie trudnego.

Czy państwowa polityka gospodarcza pamięta o tem? Bo dziś bezwzględnie jest dla niej nakazem nie tylko aktualne łagodzenie bezrobocia, lecz w równym stopniu troska o dalszą przyszłość. Jeśli w ciągu najbliższych lat nie nastąpi rozszerzenie możliwości emigracyjnych i wzmożenie produkcji i konsumcji — bezrobocie może łatwo przerosnąć siły i środki zapobiegawcze państwa, doprowadzając do tych ostrych i niebezpiecznych fermentów, których terenem są niektóre państwa wysoko uprzemysłowione.

Rząd zainteresował się.

NARADY NAD BEZPIECZEŃSTWEM W MAŁOP. WSCHODNIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. sierpnia. (Z). Centralne władze bezpieczeństwa nie uchylają swych planów odnośnie do radykalnych posunięć na terenie Małopolski Wschodniej **w związku z działalnością UOW.** Premjer Sławek przyjął dziś wojewodę **Kaweckiego,** naczelnika wydziału bezpieczeństwa w MSW, a następnie min. spraw wewn. gen. Składkowskiego, z którymi omówił sprawy związane z bezpieczeństwem w Małopolsce Wschodn.

Spółka Westarp-Treviranus domaga się swobody zbrojeń.

Berlin, 19. sierpnia (PAT) Odłam partji konserwatywnej na czele którego stoi **hr. Westarp i min. Treviranus, ogłasza** odezwę wyborczą, w której między innymi jako cel dążenia partji konserwatystów, stawia **żądanie przyznania Niemcom swobody zbrojeń.** Dążymy, głosi odezwa, do **rewizji ciężarów,** wynikających z układu o odszkodowaniach wojennych, do zadośćuczynienia **Niemcom za krzywdę, wyrządzoną** przez wytyczenie **niesprawiedliwych granic na wschodzie** i do zmuszenia państw innych, aby przeprowadziły u siebie **redukcję zbrojeń.**

Katastrofa kolejowa pod Warszawą

OFIARĄ PADŁY 4 OSOBY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. sierpnia. (st). Ulewa wczorajsza stała się **przyczyną katastrofy kolejowej,** w której zostały **4 osoby ranne.** Dziś około godziny 11. rano stroną wiaduktu na węźle kolejowym pod Włochami, niedaleko Warszawy zdążał parowóz z dwoma wagonami, naładowanymi drzewem. Wskutek **podmycia progów toru** przez deszcz, parowóz wraz z wagonami **zesunął się z nasypu,** upadając do góry nogami. Ciężkich obrażeń doznał maszynista, pomocnik i dwóch robotników.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

OLBRZYMI GŁAZ NA TORZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. sierpnia. (st). Na linji kolejowej **Łódź-Warszawa** pod Piotrkowem, zdążający ze stolicy pociąg pospieszny **omal nie uległ katastrofie.** Maszynista zauważył na torze **olbrzymi kamień.** Katastrofa wydawała się nieuniknioną z powodu zbyt małej odległości lokomotywy od głazu. Udało się jednak pociąg **zahamować,** tak, że stanął on tuż przez kamieniem. Z wielkości głazu należy wnioskować, że został ułożony na torze **przez kilku ludzi.** Zawiadomione władze policyjne prowadzą w tej sprawie śledztwo.

Niegdyś inaczej mówili.

HORTHY O ZASŁUGACH FRANCISZKA JÓZEFA WOBEC WĘGIER.

Budapeszt, 19. sierpnia (PAT) (Agencja węgierska) Promowanie absolwentów Akademji wojskowej odbyło się nie jak zazwyczaj w dniu św. Stefana, lecz wczoraj, a to z racji **100 rocznicy urodzin króla Franciszka Józefa.** Na uroczystości tej był obecny regent, który w przemówieniu zwracając się do absolwentów, podniósł **zasługi króla Franciszka Józefa,** stawiając go jako **wzór cnót wojskowych.** W czasie jego długiego panowania — mówił regent — Węgry przeżyły swój **złoty wiek rozwoju pokojowego** w bezprzykładnych dziejach bezpieczeństwa. Gdy Franciszek Józef wstąpił na tron, Europa przeżywała okres rewolucyjny, dlatego też nikt niema prawa czynić odpowiedzialnym młodzieńca 16-letniego **za smutne wypadki z tego okresu.** Ostatnim latom życia króla towarzyszył pomruk wojny, jednakże faktem jest stwierdzonym, że król **nigdy wojny nie pragnął.** Wypadki od niego niezależne, oświadczył regent, wciągnęły monarchję z gwałtownością huraganu we wojnę, a tem samem spowodowały **klęskę tronu i cesarstwa.**

Zmiany w dyplomacji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. sierpnia. (Z). Radcą poselstwa polskiego w Tokio w miejsce odwołanego do centrali **dra Frylinga,** został mianowany dotychczasowy kierownik referatu niemieckiego w MSZ. **dr. Jaździewski,** który w początkach września br. uda się do Tokio.

—o—

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.

Genewa, 19. sierpnia. (PAT). Ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów, które zbierze się **10. września** pod przewodnictwem przedstawiciela Venezueli **Sumeta,** zajmie się przedewszystkiem wyborem **przewodniczącego.** Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, stanowisko to obejmie **delegat Rumunji Titulescu.**

—o—

RZĄD NIE PRZEJMIE OPERY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 19. sierpnia. (PAT). Z powodu nadmiernego obciążenia budżetu miejskiego deficytami teatralnymi magistrat zwrócił się, jak wiadomo, do rządu z propozycją **przejęcia opery warszawskiej** jako instytucji reprezentacyjnej ogólno-państwowej **na rachunek skarbu państwa,** ewentualnie udzielenia miastu subwencji na **dalsze prowadzenie opery.** W odpowiedzi na memorjał prezydenta miasta w tej sprawie, ministerstwo wyznań rel. i oświecenia publ. zakomunikowało obecnie, że „w czasie obecnym **opery warszawskiej nie może przejąć,** ani też udzielić subwencji na jej prowadzenie, gdyż w budżecie swym żadnych sum przewidzianych na ten cel nie posiada".

—o—

ECHA SPRAWY JAKUBOWSKIEGO.

Wilno, 19. sierpnia. (PAT). Onegdaj bawił w powiecie oszmiańskim adwokat **Hoffmokl Ostrowski,** który odwiedził rodzinę niewinnie straconego w Niemczech **Jakubowskiego.** Adwokat omówił z rodziną **sprawę obrony śp. p. Jakubowskiego** przed trybunałem Rzeszy. Sprawa ta ma się odbyć w dniu 22. bm.

—o—

CZEKA NAS OSTRA ZIMA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. sierpnia. (st). Rybacy kaszubscy zapowiadają w tym roku **długą i ostrą zimę.** W przepowiedniach swych powołują się na zjawiska przyrody, m. in. i na to, że **wrzos w lecie czernieje.** Paryskie Obserwatorjum stwierdza, że rok bieżący jest **najbardziej mokrym od 57 lat.**

—o—

KOMUNIZM POD NAUKOWĄ LUPĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. sierpnia. (Z). Władze administracyjne zatwierdziły statut Towarzystwa naukowego **badania komunizmu.** Siedzibą Towarzystwa będzie Warszawa. Wkrótce odbędzie się zebranie **założycielskie towarzystwa,** w skład którego wejdą **działacze na niwie politycznej** i naukowej, interesujący się komunizmem jako **ruchem społecznym i politycznym.**

W agrarnej konferencji warszawskiej weźmie udział 8 państw.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. sierpnia (Z) 28. bm. zbierze się w Warszawie **konferencja przedstawicieli 8 państw rolniczych,** celem obmyślenia środków przeciwdziałania katastrofalnym przejawom na rynku produktów rolnych. W konferencji, która potrwa try dni, weźmie udział **Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja, Węgry, Bułgarja, Łotwa i Estonja.** Litwa odmówiła wysłania swych delegatów, motywując to charakterem **politycznym konferencji warszawskiej,** która zresztą jest pozbawiona celów politycznych. Konferencja warszawska zajmie się **przedewszystkiem wysłuchaniem sprawozdań przedstawicieli poszczególnych państw** o bilansach handlowych tych państw, poczem przeprowadzoną zostanie dyskusja na temat tych sprawozdań. Pozatem zajmie się konferencja **sprawami weterynaryjnemi** i omówi kwestje związane **z eksportem produktów rolnych** i obecnym kryzysem produkcji rolnej. Państwa biorące udział w konferencji, przypisują dość dużą wagę wymianie zdań i dlatego zapowiada się ona **bardzo interesująco.**

Warszawa, 19. sierpnia (Z) Dziś po południu u premjera Sławka odbyła się konferencja w sprawach rolniczych, oraz **w sprawie przygotowania organizacji międzynarodowej konferencji rolniczej,** zwołanej i zorganizowanej przez Polskę.

Półoficjalna opinja niemiecka.

Berlin, 19. sierpnia. (PAT). Półurzędowa „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" pisząc o zwołaniu do Warszawy **konferencji państw agrarnych,** zaznacza, że trudno byłoby szczegółowo stwierdzić, jakie zamiary wpłynęły na odnośną decyzję rządu polskiego. W każdym razie jednak Polska, jak się zdaje, powzięła tę inicjatywę jako **konsekwencję konferencji państw południowo-wschodniej Europy.** Pogarszanie się sytuacji gospodarczej w Polsce w związku z trudnościami zbytu produktów agrarnych zmusiło rząd polski do urzeczywistnienia pewnej **kooperacji międzynarodowej na północy,** do zorganizowania stosunków ze stworzoną na południowym wschodzie kooperacją podobnej natury, na którą Polska mogłaby wywrzeć do pewnego stopnia **wpływ decydujący.**

Korespondencja zaznacza następnie, że trudno będzie o porozumienie, względnie utworzenie bloku wspólnego ze wspomnianemi państwami agrarnemi, a to ze względu na sprzeczne kierunki interesów poszczególnych państw. Jako przykład korespondencja przytacza, że Polska interesuje się przedewszystkiem **żytem i jęczmieniem,** podczas gdy państwa południowo-wschodnie produkują **głównie pszenicę i kukurydzę.** Wobec oczekiwanych obrad gospodarczych **w Genewie,** konferencja warszawska może mieć jednak znaczenie **specjalne** ze względu na wpływ, jaki **umowy regjonalne** wywierają zazwyczaj na tok **obrad międzynarodowych.** Z tego powodu przyszłe obrady w Warszawie zasługują **na specjalne zainteresowanie.** Ugrupowanie państw agrarnych, do którego dąży Warszawa, mogłoby w każdym razie, w ramach wielkiej dyskusji gospodarczej, **wywołać odrębną sytuację,** której wynik zaważyć może na ogólnym **przebiegu rozprawy.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

USTĄPIENIE Lwowsk. Wojewody p. GOŁUCHOWSKIEGO

Powody dymisji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. sierpnia. (Z). **Jak się Wasz korespondent dowiaduje, złożył wojewoda lwowski p. Gołuchowski na ręce władz przełożonych prośbę o dymisję. Prośba ta ujęta jest podobno w formę zupełnie kategoryczną. Co do powodów ustąpienia, to pomijając moment nadwątlonego zdrowia, który zapewne posłuży do oficjalnego wyjaśnienia ustąpienia, — rolę decydującą odgrywają tu, zgodnie z bardzo poważnemi informacjami, różnice w poglądach na politykę personalną władz centralnych w odniesieniu do administracji. Polityka ta miała w wysokim stopniu utrudniać p. woj. Gołuchowskiemu wykonywanie odpowiedzialnych obowiązków.**

Ponieważ decyzja p. woj. Gołuchowskiego w pewnej mierze zaskoczyła czynniki centralne, kwestja następcy nie została jeszcze otwarta.

Niedwuznaczna enuncjacja jugosłowiańska skierowana pod adresem Bułgarji i Węgier.

Wiedeń, 19. sierpnia. (PAT) Białogrodzkie „Nowostii" ogłaszają ostre oświadczenie **kół miarodajnych skierowane pod adresem Bułgarji i Węgier.** Jugosławja zajmuje wobec Bułgarji jeszcze stanowisko wyczekujące, ponieważ kwestja rewolucyjnych organizacji macedońskich jeszcze nie została zlikwidowana. Rząd jugosłowiański nie może milcząco przyjąć krwawych **prowokacji macedońskich** i musi energicznie żądać od **Ligi Narodów interwencji na Bałkanach** przeciwko próbom zakłócenia spokoju. O ile Liga Narodów tego nie uczyni, wówczas Jugosławja będzie miała wolną rękę w stosunku do Bułgarji. Co do powrotu na tron Habsburgów byłoby to jawnem naruszeniem traktatów pokojowych. Mała Ententa miałaby wtedy prawo **zbrojnie interwenjować.** Politycy węgierscy są jednak **zbyt ostrożni,** aby dać się wciągnąć w taką awanturę, przy której Węgry poniosłyby szkodę. Z tego powodu rząd jugosłowiański uważa, że kwestja habsburska mimo nieustannych demonstracji **nie jest aktualną.**

Najbliższe plany p. Prezydenta.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. sierpnia (Z) P. Prezydent Rzplitej po uroczystościach dożynkowych w Spale spędzi wypoczynek kilkutygodniowy **w swej letniej rezydencji.** Około 10. września br. p. Prezydent wyjedzie **do Lublina,** skąd uda się na dłuższy objazd w Lubelszczyźnie.

—o—

SKŁAD DELEGACJI NA KONGRES KARNY I PENITENCJARNY.

Warszawa, 19. sierpnia (PAT) Prezydjum Polskiej Komisji **współpracy prawniczej międzynarodowej** komunikuje, że lista delegacji polskiej na 10-ty Międzynarodowy Kongres Karny i Penitencjarny, który odbędzie się w Pradze w dniach od 25. do 30. sierpnia br. została już ostatecznie ustalona i obejmuje następujące nazwiska: sędzia **Czauczyński,** adwokat Mieczysław **Ettinger,** prezes Głowacki, b. dyrektor departamentu w Min. Sprawiedliwości, adwokat Hollender, p. Jax-Maleszewski, dyrektor dep. karnego w Min. sprawiedliwości, podprokurator Lenkin, sędzia Lisiecki, p. Lorentowicz dyr. dep. w Min. Spraw., adwokat Niedzielski, prof. Rappaport, sędzia Sądu Najwyższego, p. Trampler prokurator Sądu Najwyż. i adwokat Wiewiórska.

—o—

SZPIEGOWALI NA RZECZ LITWY.

Wilno, 19. sierpnia (PAT) „Dziennik wileński" donosi, że władze bezpieczeństwa wspólnie z K. O. P. zdołały wpaść na ślad szeroko rozgałęzionej **bandy szpiegowskiej,** działającej na **pograniczu polsko - litewskiem.** Aresztowano kilka osób, którym udowodniono **współdziałanie z litewskim wywiadem wojskowym** i policją polityczną. Dwóch aresztowanych w najbliższym czasie stanie przed sądem doraźnym w Wilnie.

Dlaczego gen. Seeckt kandyduje?

B. SZEF REICHSWEHRY NA LIŚCIE PARTJI LUDOWEJ.

Berlin, 19. sierpnia. (PAT) W rozmowie z przedstawicielami prasy **gen. von Seeckt, wysunięty jako kandydat czołowy niemieckiej partji ludowej** w okręgu magdeburskim uzasadniał powody jakie **skłaniają go do ubiegania się o mandat** do Reichstagu. W okresie swej służby wojskowej, oświadczył von Seeckt, utrzymywał on **ścisły kontakt ze sprawami polityki,** stykając się z wielu osobistościami **świata politycznego.** Z uwagą śledził **bieg wydarzeń w polityce,** interesując się specjalnie sprawami **polityki zagranicznej i utrzymując kontakt z zagranicą.** Z rozwoju stosunków wewnętrznych w Niemczech von Seeckt nie jest zadowolony. Wezwanie do wzięcia udziału w życiu politycznem zaskoczyło go. Uważa on, że musiał przyjąć to wezwanie i to nie dla zaspokojenia **życzeń osobistych.** Przystępując do niemieckiej partji ludowej nie stał się jednak **politykiem partyjnym.** W ramach partji ludowej widzi możność zmierzenia raz jeszcze własnych sił.

—o—

A p. Curtius milczy!

DZIWNE STANOWISKO MIN. SPR. ZAGR. RZESZY.

Berlin, 19. sierpnia. (PAT) „Vossische Ztg." w depeszy swego korespondenta paryskiego stwierdza, że we Francji nie mogą zrozumieć, dlaczego odpowiedzialny za politykę zagraniczną Niemiec **min. Curtius** otacza się **milczeniem** podczas gdy niemiecki minister fachowy zażywa **nieograniczonej swobody robienia na własną rękę polityki zagranicznej.** Dokąd doszłaby polityka zagraniczna Francji, zapytuje korespondent, gdyby każdemu z 34 ministrów i podsekretarzów stanu w rządzie premjera Tardieu wolno było w niedzielnych przemówieniach propagandowych puszczać się na śliską posadzkę najtrudniejszych zagadnień międzynarodowych. **Briand** nie pozostałby wobec takich wystąpień obojętny i energicznie zastrzegłby się przeciwko temu, aby któryś z ministrów lub podsekretarzy stanu psuł mu szyki w wystąpieniach publicznych. We Francji każda mowa ministra uważana jest za deklarację rządową, za którą odpowiedzialny jest cały gabinet. Rozumie się, iż Francja przykłada tę samą miarę i do innych państw. Co do oświadczeń Treviranusa obciążającym jest moment, że minister okupowanych terenów uchodzi we Francji za doradcę **prezydenta Rzeszy,** a tem samem za najbardziej wpływową osobistość w gabinecie Brüninga.

Centrolew również zaprotestuje.

Warszawa, 19. sierpnia. (PAT) Klub parlamentarny Stronnictwa Chłopskiego na posiedzeniu w dn. 19. bm. uchwalił wystąpić do stronnictw, wchodzących w skład t. zw. Centrolewu z propozycją uchwalenia wspólnej rezolucji z protestem przeciwko wystąpieniu niemieckiego ministra terenów okupowanych Treviranusa.

—o—

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. EMERYKA.

Budapeszt, 19. sierpnia. (PAT) Na polach Vermezeo w obecności około 100.000 ludzi odprawione zostało dziś rano uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu pamięci św. **Emeryka**. Zarówno ze wszystkich stron Węgier, jak i z krajów zagranicznych przybyły **liczne pielgrzymki**, przyczem niektóre z nich zwracały na siebie uwagę malowniczemi strojami. Mszę św. **celebrował legat apostolski kardynał Sincero**. Na uroczystości obecni byli również **przedstawiciele rządu i władz**. Kardynał legat Sincero przeszedł między zebranymi tłumami, udzielając błogosławieństwa przy dźwiękach srebrnych trąb. Po nabożeństwie nastąpiło **otwarcie kongresu eucharystycznego** przyczem hr. **Apponyi** wygłosił wielką mowę. W czasie uroczystości z powodu natłoku 65 osób zemdlało.

—o—

W CZECHOSŁOWACJI SPOWODOWAŁY DESZCZE DOTKLIWE SZKODY.

Praga, 19. sierpnia. (PAT) Długotrwałe deszcze spowodowały w całem państwie **dotkliwe szkody** w zbiorach, a nadto wywołały nad górskiemi rzekami Słowaczyzny a zwłaszcza nad Wagiem **klęskę powodzi**. Zagrożone są również powodzią wybrzeża **Dunaju**, którego stan wody przekroczył o 428 cm. normalny poziom. W Tatrach i Sudetach **spadły śniegi**, przyczem temperatura obniżyła się do 0 stopni.

—o—

PAROWÓZ WYSKOCZYŁ Z SZYN.

Katowice, 19. sierpnia. (PAT) Wczoraj wieczorem pociąg osobowy z Bytomia przy wjeździe na stację **w Katowicach** wykoleił się. **Parowóz i wóz bagażowy wyskoczyły z szyn, nikt jednak** nie poniósł szwanku. Ruch odbywał się na jednym torze do czasu usunięcia przeszkody.

—o—

W CHIŃSKIEM KOTŁOWISKU.

Szanghaj, 19. sierpnia. (PAT) Wedle doniesień z Czang-Cza tamt. konsulat angielski z powodu niebezpiecznej sytuacji w mieście **ma być zamknięty**. Z tego samego powodu tamt. filja Standard Oil Company wywozi zapasy swych towarów ze swych magazynów.

—o—

NA WEWNĘTRZNYM FRONCIE.

Wiedeń, 19. sierpnia. (PAT) „Wiener Allg. Ztg." donosi: W miejscowości Puntugan pod Grazem doszło onegdaj w szynkowni do starcia między członkami **Heimwehry i socjalistycznego Schutzbundu**. Członek Heimwehry Pawliniak wskutek odniesionych ran zmarł dziś rano w szpitalu.

—o—

MINIMALNE CŁO NA TOWARY POLSKIE W PORTUGALJI.

Lizbona, 19. sierpna. (PAT) Rząd portugalski wydał dekret, na mocy którego **towary polskie zarówno rolnicze**, jak i przemysłowe **korzystać będą z minimalnych stawek celnych**.

—o—

Rząd koalicyjny w Rumunji?

POGŁOSKI O ODŁOŻENIU KORONACJI DO WIOSNY.

Wiedeń, 19. sierpnia (PAT) „Neue Wiener Abendblatt" w korespondencji z Bukaresztu donosi, że wobec groźby **zaprowadzenia dyktatury**, zgodziły się stronnictwa polityczne w Rumunji **na utworzenie gabinetu koalicyjnego**, w którym zasiądą **wybitne osobistości** ze wszystkich stronnictw. Król Karol dążył od czasu wstąpienia na tron konsekwentnie do utworzenia gabinetu koalicyjnego. Plan ten napotkał początkowo na opór stronnictw. Dopiero gdy król zagroził zaprowadzeniem dyktatury na wzór dyktatury w Jugosławji, doszło **do porozumienia między stronnictwami**. Zanosi się tedy w Rumunji na zmianę rządu w niedługim czasie.

Bukareszt, 19. sierpnia (PAT) Dzienniki podają rzekomo z dobrego źródła wiadomość, jakoby **uroczystości koronacyjne zostały odłożone do wiosny**. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema

Na turecko-perskiej granicy

SYTUACJA WCIĄŻ NIEJASNA.

Konstantynopol, 19. sierpnia. (PAT) W związku z położeniem na granicy turecko-perskiej charge d'affaires perski złożył tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych oświadczenie głoszące, że rząd perski w żadnym razie nie może się zgodzić **na współpracę wojsk tureckich** przeciwko Kurdom na terytorjum perskiem.

Wiedeń, 19. sierpnia. (PAT) United Press donosi z Ancary: Jak słychać rząd perski **odrzucił propozycję Turcji** co do odstąpienia **terytorjum Ararat**. Minister spraw zagran. Ruhdi-bey udaje się **do Stambułu, aby omówić sytuację z Kemalem-paszą i Ismetem-paszą**.

DLA ODMIANY... REWOLUCJA.

Wiedeń, 19. sierpnia. (PAT) „N. Wiener Tageblatt" donosi z Teheranu, że w południowej Persji miała **wybuchnąć rewolucja**. Rewolucjoniści wzięli do niewoli **130 żołnierzy wojsk rządowych**.

Gdańsk zalany falsyfikatami.

DO WALKI POWOŁANO SPECJALNY URZĄD.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. sierpnia. (Z). Z Gdańska donoszą: Liczne kontrole wymiany pieniędzy w Gdańsku stwierdzają, że w obrocie znajdują się **fałszywe monety i banknoty**. Ostatnio ilość pieniędzy, często **bardzo dobrze podrobionych**, zwiększyła się znacznie. Międzynarodowa banda korzystała z wielkiego obrotu pieniężnego na terenie portu, wprowadzając na jego rynek wielką ilość falsyfikatów, tak, że walka stała się trudna i żmudna. Policja nie mogąc podołać walce z fałszerstwem, stworzyła **specjalny urząd** wyposażony w najnowsze urządzenia techniczne i chemiczne.

Zamach na szefa policji w Kownie

SPRAWCY ZADALI MU SZTYLETAMI 4 RANY.

Kowno, 19. sierpnia. (PAT). W dniu dzisiejszym miał tu miejsce zamach **na szefa policji kryminalnej pułk. Rustejka**. Podczas rozmowy, prowadzonej z pewną osobą w hotelu Continental, na pułk. **Rustejka napadło dwóch osobników**, którzy zadali mu cztery rany **sztyletami**. Dwie rany są poważne, gdyż znajdują się w okolicy płuc. Po dokonaniu zamachu sprawcy **usiłowali zbiec**, jednak pomimo stałego oporu zostali zatrzymani przez przechodniów. Podali się oni za studentów **Wojtkiewicziusa i Pupalejtisa**. Zamach został dokonany na tle politycznem.

Rozprawa przeciw partyzantom Klimenki

ZAKOŃCZYŁA SIĘ DWOMA WYROKAMI ŚMIERCI.

Moskwa, 19. sierpnia (PAT) Kijowski sąd okr. rozpatrywał w tych dniach sprawę uczestników **oddziału partyzanckiego Klimenki**. Oddział ten w roku 1919 operował w rejonie **Humania**, występując przeciwko **komunistom i Żydom**. Podczas zajęcia Humania partyzanci mieli zamordować **sowieckiego komendanta miasta**, oraz około **3.000 Żydów**. Część partyzantów obecnie ukrywa się jako funkcjonarjusze **rozmaitych urzędów sowieckich**. Między innymi dwaj przywódcy oddziału **Doniec i Szwajk** pracowali w okr. Urzędzie oświaty. Sąd skazał Dońca i Szwajka **na karę śmierci**, pozostałych oskarżonych na **karę więzienia od 3 do 8 lat**.

Wiemy co jest przyczyną chłodów

ALE KIEDY SIĘ SKOŃCZĄ?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. sierpnia. (st). Od dłuższego czasu w Polsce pogoda jest deszczowa i panują **wielkie chłody**. Zapytany w tej sprawie P. I. M. oświadczył, że cała Europa od dwóch niemal tygodni znajduje się **na linji działania chłodnego prądu powietrznego z północy**, który spowodował, że temperatura bardzo się obniżyła i wynosi przeciętnie **od 14 do 16 stopni**. Wyjątek pod tym względem stanowiła jedynie **Rosja**, gdzie od szeregu dni **panuje upał**. Tak np. dnia 15. sierpnia br., gdy w całej Europie była pogoda bardzo zmienna, a przez Polskę przeszedł prąd chłodu, temperatura w Rosji sowjeckiej wynosiła **30 stopni**. W ciągu dalszych trzech dni upał w Rosji wzmógł się jeszcze, to też temperatura w dniu wczorajszym wynosiła przeszło 35 stopni. Jednakże i w Europie zauważyć się dało w dniu wczorajszym **lekkie ocieplenie** pod wpływem rozwijającego się **klinu wysokiego ciśnienia**, który spowodował pewne rozpogodzenie się i podwyższenie temperatury. Temperatura wynosiła wczoraj w Nadrenji 25 st. W dolinie Rodanu 30 st. Również w Polsce dała się zauważyć w dniu wczorajszym **pewna zmiana**, zwłaszcza w wschodniej części kraju nastąpiło pewne ocieplenie. Temperatura wynosiła w Poznańskiem 17 st., Pomorskiem 16 st., podczas gdy na Mazowszu termometr wskazywał 14 stopni. W dniu dzisiejszym wiatry zachodnie przechodzą stopniowo w południowe. W Poznańskiem, Pomorzu i Tatrach nastąpiło zupełne wypogodzenie. Dotychczasowa niepogoda dała się dotkliwie we znaki.

—o—

KONSULATY WATYKAŃSKIE?

Citta del Vaticano, 19. sierpnia (PAT) W związku z projektem utworzenia **konsulatu watykańskiego** przy nuncjaturze w Rzymie mówi się o możliwości rozszerzenia tego zamiaru na **nuncjatury apostolskie** i w większych stolicach europejskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

—o—

ZNÓW WSTRZĄSY.

Castelfiorentino, 19. sierpnia (PAT) Zarejestrowano tu szereg **wstrząsów o charakterze falistym**, które jednak nie wyrządziły żadnych szkód. Nad całą Toskanją przeszła ostatnio **gwałtowna nawałnica**, powodując wzrost poziomu rzek i lokalne wylewy. We Florencji nagły wzrost poziomu rzeki Arno zniszczył rusztowania przy budowie nowego mostu.

—o—

UCIECZKA Z RAJU.

Wilno, 19. sierpnia (PAT) Na odcinku granicznym Prudnik w powiecie wilejskim koło folwarku Kadiewo przekroczyły granicę **z Rosji do Polski** 3 rodziny, liczące razem **13 osób**, które uciekły z Rosji, nie chcąc włączyć się do „kołhozów". Rodziny przekroczyły granicę wraz **z żywym inwentarzem**.

—o—

WIDZIADŁA „IZWIESTIJ".

Praga, 19. sierpnia. (PAT) W związku z artykułem moskiewskich „Izwiestij" posądzających warszawską konferencję rolniczą **o cele przeciwsowieckie**, polski charge d'affaires w Pradze Karszo Siedlecki udzielił redakcji „Prager Presse" wyjaśnień, w których podkreślił **jasne tendencje Polski** do pokojowego współżycia z sąsiadami i stwierdził kategorycznie, że pogląd „Izwiestij" jest **zupełnie fałszywy** i że zwołując konferencję warszawską rząd polski nie miał na względzie **żadnych celów politycznych**. O gospodarczym charakterze konferencji świadczy fakt, że zaproszeni są na nią **ministrowie rolnictwa a nie spraw zagranicznych, jak również oficjalne enuncjacje polskich czynników miarodajnych**, wreszcie program konferencji, który został podany do wiadomości państw zainteresowanych.

Z DNIA.

MISTERJUM Z TELEGRAMEM.

Lwów, 20. sierpnia.

Donoszą nam o takim fakcie:

Do pani N. przychodzi posłaniec z telegramem do jej syna. Ponieważ niema go w domu (jest w biurze), posłaniec oświadcza, że depeszę może sobie odebrać na poczcie. A ponieważ znów depesza, po którą trzeba chodzić na pocztę, traci sporą część swej wartości (płaci się przecież za **pośpiech**), więc p. N. pyta, czy jako matka nie mogłaby przecież telegramu odebrać.. Posłaniec oznajmia, **że nie**. Jest gotowa przedstawić swą legitymację. Też nie. Wreszcie po długich perswazjach i namysłach ów młodzieniec decyduje się na kompromis. **Rozrywa** (sic!) **telegram i rozpoczyna śledztwo.** Od kogo syn pani spodziewał się telegramu? Z jakiej miejscowości? Z czyim podpisem? Złożyło się szczęśliwie, że p. N. zupełnie przypadkowo utrafiła w sedno sprawy (bo zresztą interesów syna nie znała) i telegram został jej doręczony.

Ta jedyna w swoim rodzaju procedura nasuwa pewne uwagi. Przypuszczalnie ze strony posłańca nie było złej woli, lecz tylko **rzadka ignorancja**. Dlatego byłoby wskazanem. aby Dyrekcja Poczt i Tel. pouczyła odnośnych funkcjonarjuszy, że 1) telegram nie jest przekazem pieniężnym i może być doręczony osobie wiarygodnej **bez specjalnych ostrożności, 2) otwieranie telegramu przez** posłańca i robienie z tego **zabawy w łamigłówkę** jest czemś zupełnie niedopuszczalnem.

To chyba jasne.

—o—

Opinja lekarza specjalisty. Czyżby wybuch nowej epidemji?

Twardziel ma grasować u nas ze szczególnem natężeniem.

Lwów 20. sierpnia.

(.) Ostatni „Monitor“ obwieścił rozporządzenie, ustanawiające obowiązek zgłaszania wypadków zachorzeń na zakaźną chorobę t. zw. **twardziel** (Rhinoscleroma).

W związku z tem, jakoteż z powodu, iż ta nowa plaga ludzkości coraz bardziej się rozszerza, jedno z pism warszawskich zwróciło się do prof. dra Tryjarskiego o wyjaśnienia fachowe o objawach i sposobach leczenia tej choroby. Wywiad ten, w którym jest mowa o grasowaniu tej epidemji w naszej dzielnicy, podajemy poniżej na odpowiedzialność źródła, z którego go czerpiemy:

— Rhinoskleroma — powiedział **prof. Tryjarski** — jest **chorobą górnych dróg oddechowych** (nos, krtań, tchawica). Powoduje ona guzowate, nie wrzodujące **zgrubienia zaatakowanych śluzówek**. Przy umiejscowieniu w tchawicy doprowadzić może do śmierci z uduszenia.

— Niebezpieczna ta choroba, której **laseczniki nieruchome wykryto w roku 1882**, panuje we Włoszech, w Rosji południowej, w Prusach. W Polsce twardziel spotyka się ostatnio coraz częściej. Choroba ta panuje nagminnie **na Śląsku i w Małopolsce**. W okolicach Lwowa nietylko całe rodziny, ale wsie całe do **tknięte są tą groźną epidemją**. Epidemja rozszerza się. Coraz częściej twardziel występuje ostatnio w Lubelszczyźnie i Grodzieńszczyźnie.

Walka z twardzielem jest uciążliwa, ponieważ choruje nań przeważnie **mało kulturalna ludność wsi**.

Djagnoza jest bardzo trudna, nawet wytrawny lekarz myli się często djagnozując bez analizy krwi, tkanek i śluzu. Najczęściej choroba zaczyna się t. zw. „suchym katarem“, **bez wyraźnych śladów przeziębienia**.

Leczenie twardziela jest również, mimo odkrycia bakcyla tej choroby, **bardzo utrudnione**. Najczęściej leczy się zapomocą **zastrzyków surowiczych**. Ta metoda daje najlepsze wyniki, choć **zupełne wyleczenie osiąga się bardzo rzadko**. Choroba jest jeszcze nieopanowana. W wypadkach specjalnie złośliwych — w razie **umiejscowienia się twardziela w krtani** (zgrubienia) lub na oskrzelach — lekarze uciekają się do chirurgji.

Ponieważ twardziel nieczęsto bywa śmiertelny i jego rozwój pozwala zazwyczaj choremu na prowadzenie życia mniej więcej normalnego, **medycyna poświęcała dotychczas tej chorobie zbyt mało uwagi.**

Gwałtowny rozwój epidemji zwrócił uwagę lekarzy na grożące niebezpieczeństwo. W Warszawie urządzone będą niedługo specjalne kursa dokształcające dla lekarzy. Na kursa ściągną przedewszystkiem lekarze ordynujący po osadach i małych miastach.

Zarażenie twardzielem odbywa się bezpośrednio z człowieka na człowieka (najczęściej przez pocałunek).

—o—

AMNESTJA PODATKU LOKATORSKIEGO KONIECZNA

W WYPADKACH NIEMOŻNOŚCI ZAPŁACENIA.

Lwów, 20. sierpnia.

(.) Ze sfer lokatorskich otrzymujemy pod adresem Zarządu miasta następujące pismo:

Mieszkańcy miasta Lwowa znajdują się od chwili wprowadzenia podatku lokatorskiego **w położeniu o wiele gorszem**, niżli to było przedtem, tj. przed wprowadzeniem tego **nowego obciążenia.** Niektórzy się łudzili myślą, że o ile naprawdę stworzy się z **podatku lokatorskiego fundusz budowlany — rozbudowa miast, a w szczególności Lwowa — postąpi szybkim krokiem naprzód.** Tymczasem głód mieszkaniowy przybiera u nas coraz to ostrzejsze formy, nie tylko że się **nie buduje nowych tanich mieszkań**, ale nawet mieszkania, które są do wynajęcia, drożeją coraz bardziej i stają się wprost nieprzystępne nawet dla tych, którzy chcą **nabyć je drogą „odstępnego“ lub zapłacenia czynszu za parę lat zgóry.**

Tymczasem stosunki w mieście naszem pogarszają się z dnia na dzień, czynsz płacić coraz trudniej, a masowe procesy w sądach grodzkich właścicieli realności o zapłacenie zaległych czynszów wskazują dobitnie na pauperyzację lokatorów. Cóż dopiero mówić o **podatku lokatorskim, z którym bardzo wiele osób zalega od 2—3 lat i który w bardzo wielu wypadkach jest wprost nieściągalny.**

Ci właśnie, nie mogący zapłacić zaległości zwracają się z apelem do Prezydjum miasta, aby w uwzględnieniu ich podań przed wielu miesiącami wniesionych za pośrednictwem Komisarjatów dzielnicowych o odpisanie zaległych podatków lokator-

ZE SPRAW KOLEJOWYCH.

Okręg. Zjazd delegatów

Zjednoczenia Kolejowców Polskich we Lwowie.

Lwów, 20 sierpnia.

(m). (.). Onegdaj w sali Sokoła II. odbył się Zjazd deleg. Zjedn. Kolejowców Okręgu lwowskiego, który został bardzo licznie obesłany. Na przewodniczącego Zjazdu powołano przez aklamację prezesa Zarządu Głównego Z. P. K. w Warszawie, p. inż. **Łopuszańskiego,** który powitał zgromadzenie.

Przystąpiono do obrad. Sprawozdanie za ubiegłą kadencję zdał w dłuższem rzeczowem przemówieniu wiceprezes Zarządu Okręgu lwowskiego, p. **Władysław Skalkowski** oraz sekretarze i skarbnik jak również komisja rewizyjna.

Nad sprawozdaniem wyłoniła się żywa dyskusja, po skończeniu której udzielono Zarządowi okręgowemu **absolutorium.**

Do nowego Zarządu okręgowego zostali wybrani: **Skalkowski** Władysław Lwów (prezes), **Ziemiański** Mieczysław Przemyśl (I wiceprezes), **Synowiec** Franciszek Lwów (II wiceprezes). W skład członków Zarządu weszli: **Dominów** Franciszek Lwów, **Rytwiński** Albin Lwów, **Sagański** Stanisław Lwów, **Prass** Adam Lwów, **Szumski** Jan Tarnopol, **Grabowski** Sambor. Członkowie komisji rewizyjnej: **Bańkowski, Polański i Bielikowski** we Lwowie.

Wybór p. Skalkowskiego, człowieka energicznego, objektywnego i cieszącego się sympatją wśród szerokich sfer kolejarzy, jest bardzo trafny i da je zupełną gwarancję godnego zastępowania interesu Związku.

Życzyć należy Związkowi owocnych wyników pracy pod przewodnictwem nowego prezesa, który niezawodnie koło siebie skupi wszystkich pracowników bez względu na studja i stanowisko.

skich, zastosowało amnestję względnie **umorzenie tych zaległości w wypadkach, gdzie naprawdę udowodniono niemożność ich zapłacenia.**

Nadto prosimy o zarządzenie **szybszego** załatwienia tych podań, albowiem w niektórych komisarjatach, jak w II i III zalegają one przez szereg miesięcy, a na urgensy stron odpowiada się sterytypowo, że **jeszcze „sprawy niezbadano“.**

Jeśli Rząd umarza państwowe podatki, to sądzimy, że również jest możliwe umorzenie podatków lokatorskich w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie.

—o—

Pod ciężką pięścią kryzysu ekonomicznego

Jeden dzień w Chicago.

Ciekawe wrażenia dziennikarza

Lwów, 20. sierpnia.

(=) Pewien dziennikarz europejski spędził niedawno kilka tygodni w Chicago i tak opisuje, **pierwszy dzień,** spędzony w tem mieście:

Jestem w „Chicagoclub“, w obecności pana Strawna i innych członków **komitetu obywatelskiego.** Mister Strawn oprowadza mnie po **swojem biurze adwokackiem. Jest to rzecz godna zaiste widzenia... Związek 38 adwokatów** — registratura, obejmująca **80 tysięcy aktów,** który dzięki doskonale urządzonej kartotece są łatwo dostępne... Strawn jest przewodniczącym komitetu obywatelskiego, który **w krytycznej sytuacji** bardzo się zasłużył wobec miasta...

W niezwykłej sytuacji znalazło się przed kilku miesiącami Chicago, ta bogata, wspaniała, gigantycznie rosnąca metropolja, która chce stać się **największem miastem - stolicą świata...** To miasto bogate, będące jednocześnie miastem najuboższych, wydające corocznie

200 miljonów dolarów

na cele komunalne, nagle znalazło się **bez pieniędzy... Kasy miejskie były próżne.** Podatek gruntowy, na którym polega głównie dochód miasta, przez 2 lata nie był zbierany i nikt się o to nie troszczył. W ciągu owych 2 lat określano nowe normy podatkowe, a tymczasem pieniądze nie wpływały zupełnie. Stara taksa nie była już ważna, nowa jeszcze nie istniała. Zabrakło pieniędzy dla nauczycieli, dla policji, dla straży ogniowej. Przez dwa miesiące nie wypłacano pensyj... Potrzeba było wystarać się natychmiast **o 20 miljonów dolarów** na najbardziej palące potrzeby miasta... Ludność popadła w **zdenerwowanie, groził olbrzymi skandal...**

Wówczas zorganizował się komitet obywatelski pod kierownictwem Strawna przy współudziale wybitnych obywateli. W najkrótszym czasie ustalono, ile pieniędzy potrzeba do prowadzenia interesów miejskich aż do pierwszego lipca 1930. Obliczono, że suma wyniesie

74 miljonów dolarów.

Komitet zebrał niezmiernie szybko te pieniądze, walcząc przytem z politykami, którzy nie wierzyli **w bezinteresowność** tej inicjatywy obywatelskiej. Jednocześnie opracowali prawnicy komitetu **dokładny projekt** jak najszybszego unormowania **spraw podatkowych.** W ten sposób załatwiono niebywałe to w dziejach Ameryki **przesilenie gospodarki miejskiej.**

Mister Strawn po udzieleniu mi tych wyjaśnień jest na tyle uprzejmy, że — jakkolwiek mam znajomych w Chicago — sam mi się ofiaruje **jako cicerone** po mieście. Siadamy do **wspaniałego auta,** istnego arcydzieła sztuki automobilowej i ruszamy **ulicami olbrzymiego miasta.** Wszędzie panuje

ruch szalony.

Na ulicach tłumy przechodniów... Jezdnia zapełniona tysiącami maszyn. Mimo żaru letniego, mimo wyjazdu wielu osób na wywczasy letnie. Życie tego kolosalnego miasta **wprost imponuje...** A w tym olbrzymim rozgwarze ani odrobiny chaosu. Ruch uliczny, unormowany **w sposób wprost idealny.** Mimo to jednak codzienie zdarza się **kilkadziesiąt przejechań automobilowych.** Ten olśniewający ruch nasuwa mi jednak pewne odmiennej natury refleksje...

— A jak się przedstawia — pytam — ów **osławiony bandytyzm chicagowski?** Czy zdążyli panowie już go opanować?

Czoło mister Strawna zasępia się.

— **Niestety, nie!** Mimo wszelkich starań policja nasza nie zdołała zlikwidować powodzi szalejącego u nas bandytyzmu. Wprawdzie nastąpiła już **pewna zmiana na lepsze,** ale mimo to wiele, bardzo wiele pozostało jeszcze do zrobienia...

Wobec wielkiego upału mister Strawn proponuje mi przejażdżkę do **Lake Forest,** niewielkiej sielskiej miejscowości, odległej o 50 km od Chicago. Wspaniałe łąki, prześliczne lasy, wytworne wille... Zajeżdżamy do posiadłości jednego z wybitnych fabrykantów, a przyjaciół Strawna. Gościnnie otwierają się przed nami podwoje pałacyku, utrzymanego w stylu Ludwika XVI Wśród miłej pogawędki **zjedliśmy luncheon,** poczem udajemy się na pieszą przechadzkę, Trudno uwierzyć, że ten

uroczy zakątek natury znajduje się w tak bliskiej odległości od potwornego zbiegowiska drapaczów chmur chicagowskich...

Rozmowa toczy się **na temat bardzo ciekawy.** Przemysłowiec ów opowiada mi o **kryzysie ekonomicznym i finansowym,** który dotknął obecnie całą Amerykę, a więc także i Chicago. W ostatnich 6 miesiącach — wyjaśnia przemysłowiec — zbudowano w Chicago **tylko ósmą część tego,** co wzniesiono w pierwszych 6 miesiącach ub. roku. Ale w ostatnich 2 latach wzniesiono mimo to **50 nowych drapaczy chmur,** oraz w związku z światową wystawą, która się ma odbyć w 1933 r., rozpoczęto lub nawet skończono szereg nowych budynków. Naogół jednak nad miastem ciąży **jakby zgęszczone powietrze,** ludzie duszą się z powodu trudności ekonomicznych, które dawniej zupełnie nie były znane.

W Lake Forest pozostaliśmy do wieczora, trzeba wrócić do miasta... Nocne Chicago tonie **w morzu świateł.** Wspaniale się przedstawia **Wridley-Building,** jeden z najwyższych drapaczy chmur, wzniesiony z zysku, wynikłego ze sprzedaży malutkich **5 centowych paczek gumy do żucia...** Niezwykle okazale przedstawia się nowy budynek gazety **„Chicago Daily News“,** wzniesiony dopiero przed kilku miesiącami. Mój cicerone pokazuje mi **Merchandise Mart, właśnie ukończony największy dom handlowy świata.** Auto zatrzymuje się. Zwiedzamy ten budynek. Jedna z 23 wind bez szmernie wznosi nas ku górze. Trudno mi opisać te **stosy najrozmaitszych towarów,** robiących dziwne wrażenie. Oto ów dom sprzedaży wydał mi się jakgdyby symbolem **handlowej i przemysłowej Ameryki, zalanej obecnie produktami fabrycznemi i nie mogącej ich w zupełności sprzedać...**

Następnie udajemy się do **jednego z największych kin,** które mieści z łatwością **10 tysięcy widzów.** Publiczność reaguje bardzo żywo na **dość banalny film dźwiękowy.** Widać, że smak jej jest znacznie mniej wybredny niż publiczności europejskiej.

Po zjedzeniu kolacji w wytwornej restauracji udaję się na spoczynek. Pierwszy dzień spędzony w Chicago nie daje mi jednak długo usnąć, wirując w głowie **nadmiarem rozmaitych kolorowych wrażeń...**

—o—

Uparty samobójca.

NAJPIERW SIĘ POSTRZELIŁ, PÓŹNIEJ POWIESIŁ.

Lwów, 20. sierpnia.

(—). Onegdaj w nocy w Zubkowie, pow. Sokal, wydarzył się **oryginalny wypadek samobójstwa.** Oto 24-letni Antoni Denysiuk w zamiarze samobójczym strzelił do siebie **z uciętego karabinu** pod brodę i odniósł ciężką ranę. Rodzice jego ujrzawszy go rannym, chcieli odwieźć go do szpitala w Sokalu. Tymczasem Denysiuk, który postanowił **popełnić samobójstwo** z całą stanowczością, **wyskoczył niespostrzeżenie z mieszkania** przez okno i za chwilę powiesił się w stodole. Przyczynę samobójstwa nie ustalono.

Amerykański miljarder chce pomóc Stalinowi.

PLANY KRÓLA ZBOŻOWEGO, TOMASZA CAMPBELLA.

Lwów, 20 sierpnia.

(=) Amerykański miljarder Tomasz Campbell, który trzem prezydentom Stanów Zjednoczonych służył kolejno pomocą **w kwestjach ekonomicznych, wyjechał** — jak już krótko donieśliśmy w rubryce telegramów — do Moskwy...

Przed odjazdem z Paryża, gdzie przez jakiś czas bawił, udzielił Campbell sprawozdawcy wielkiej rosyjskiej gazety emigranckiej **następujących wyjaśnień:**

— „Najważniejszem zadaniem, które postawiła sobie obecnie Unja sowiecka, jest

zorganizowanie transportu.

Rosja jest obecnie krajem, który właściwie posiada tylko **jedną linję kolejową** o rzeczywistem znaczeniu, a mianowicie linję **Berlin — Moskwa - Władywostok.** Jestem od 2 lat ekonomicznych radcą rządu sowieckiego. Aby zorganizować transport, trzeba postawić do dyspozycji rosyjskiego rolnictwa

10 tysięcy aut ciężarowych

i niezliczone traktory. Mojem zadaniem jest udzielenie pomocy rządowi sowieckiemu **w rozwiązaniu kwestji transportu.** Rosja posiada największe farmy świata, np. farmę „Gigant“, która jest kopją mej wzorowej farmy w Stanach Zjednoczonych...

„Odwiedzę w Moskwie Stalina i udzielę mu **kilka dobrych rad.** Jeśli mój plan rozwoju rolnictwa rosyjskiego zostanie dokładnie zrealizowany, stanie się Rosja sowiecka w bliskim już czasie

największym dostawcą zboża.

Mam zamiar zwiedzić całą Rosję i podróżować tylko samolotem. W Moskwie zetknąłem się z przewodniczącym amerykańskiego towarzystwa kolejowego **Raliem Baddem,** który na zaproszenie Kremlu studjuje **stosunki na kolei syberyjskiej,** aby ją zreorganizować... Jadę do Moskwy w towarzystwie żony i obu córek, które jako goście rządu rosyjskiego spędzą kilka tygodni w miejscowości kąpielowej na Krymie...“

Ten amerykański **spryciarz,** pragnący obłowić się w Rosji, jest jednym z królów **chicagowskiej giełdy zbożowej** i dzięki spekulacjom podczas wojny dorobił się **olbrzymiej wprost fortuny...**

—o—

Zjazd delegatów miast

MAŁOPOLSKICH WE LWOWIE.

Lwów, 19. sierpnia.

Na zaproszenie Prezydjum Miasta Lwowa sen. Rolle, prezydent m. Krakowa i prezes Koła Miast Małopolskich, zwołał posiedzenie delegatów tych miast do Lwowa na dzień 6. i 7. września br.

—o—

SESJA MIĘDZYNAR. KOMITETU CZERWONEGO KRZYŻA.

Genewa, 19. sierpnia (PAT) Została tu otwarta sesja międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża z udziałem przedstawicieli **11 krajów.**

Byli uczniowie gimnazjalni Okradli dwukrotnie muzeum im. Ossolińskich. ŁUP ZNALAZŁ SIĘ W LOMBARDACH.

Lwów, 20. sierpnia.

(—). W połowie czerwca br. Dyrekcja Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zawiadomiła policję **o zagadkowej kradzieży** niezwykle cennego o antycznej wartości **łańcucha kanonicznego** po księciu **Franciszku Siarczyńskim z XVII. w.** Prócz tego łańcucha skradziono **szereg przedmiotów o wartości historycznej. —** Rzeczy te znajdowały się pod wiekiem szklannej gablotki w muzeum przy ul. Ossolińskich.

W toku dochodzeń policyjnych stwierdzono, że poraz drugi dnia 28. czerwca dokonano włamania **do tego muzeum** i z tej **samej gablotki skradziono złoty łańcuch z wisiorkiem.** Policji po żmudnych dochodzeniach, w czasie których zrewidowano wszystkie lwowskie lombardy, udało się natrafić **na ślad części łupu,** zasa**wionego** przez sprawców kradzieży, a w konsekwencji również ich samych ująć. Jak się okazało, sprawcy z łańcucha kanonicznego po ks. Siarczyńskim **wyjęli kamienie** i zastawili je w zakładzie zastawniczym **Banku hipotecznego,** oraz w **Miejskim zakładzie zastawniczym za 22 dolary i 900 zł.** Tak samo zastawili łańcuch za kwotę **500 zł.**

Sprawcami kradzieży okazali się **byli uczniowie gimnazjalni** w wieku **20-21 lat,** Tadeusz **Cieślik,** Władysław **Stankiewicz,** Władysław **Jasiński** i Stefan **Cigler,** synowie poważanych rodzin mieszczańskich. Aresztowanych, którzy pieniądze uzyskane z zastawu przetrwonili, odstawiono do **więzienia sądowego.**

Propaganda cukrowa działa.

Lwów, 20. sierpnia.

Wychodząc z założenia, że zwiększenie spożycia cukru leży nietylko w interesie przemysłu cukrowniczego i rolnictwa, jako dostawcy surowca, lecz również **w interesie ludności,** która bardzo często nie orjentuje się, jak wielkie znaczenie ma cukier dla **organizmu ludzkiego,** uruchomiono w Polsce, jak wiadomo, z dniem 1. marca r. b. organizację, która ma na celu **propagowanie wszelkimi środkami zwiększonej konsumcji cukru.**

Jak wynika z ostatnio dokonanych obliczeń, już w kwietniu **zwiększyło się nieco** spożycie cukru, a to do 25.000 tonn wobec 24.000 t. w roku poprzednim i 23.000 t. w r. 1928. Spożycie cukru w maju r. b. wyraża się cyfrą 25.000 t. wobec 28 względnie 24 tys. t. w latach poprzednich, a czerwiec dał **jeszcze lepsze wyniki,** albowiem spożycie cukru wzrosło do **31 tys. t.** wobec 28 względnie 27 t. w dwóch latach poprzednich. Są to wymowne dowody, że zainicjowana w Polsce propaganda spożycia cukru zaczyna dawać **dobre rezultaty** i należy oczekiwać, iż doprowadzi ona do pożądanego celu.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

OJCIEC STRZELA DO SYNA.

Lwów, 20. sierpnia.

(—). Przedwczoraj około godz. 10. wieczorem Hryć Horban z Więzłowej, pow. Żółkiew, strzelił z karabinu do swego syna Michała, siedzącego w mieszkaniu i ciężko **zranił go w brzuch.** Przyczyną zamachu morderczego były porachunki domowe. Ciężko rannego Horbana odwieziono do szpitala we Lwowie, gdzie nieszczęsny zmarł.

Monopol nie lubi konkurencji.

PODŁY SPIRYTUS PRZEMIENIAŁ SIĘ W SZLACHETNY LIKIER.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. sierpnia (st) Urząd skarbowy w Łodzi od dłuższego czasu zauważył **silny spadek zakupu spirytusu czystego,** natomiast wzrosło zapotrzebowanie **na spirytus denaturowany. Równocześnie** zanotowano wielką ilość zapotrzebowania spirytusu denaturowanego wśród **ubogich warstw ludności.** Podjęte dochodzenia ustaliły, że zarówno w Łodzi, jak i prowincji powstał **odrębny „przemysł" odczyszczania skażonego spirytusu,** który odpowiednio przyrządzony jest następnie **sprzedawany jako wódka.**

W dniu wczorajszym władze na podstawie doniesienia przeprowadziły rewizję w mieszkaniu **Antoniny Wosińskiej w Słupcy.** Urzędnicy zastali Wosińską przy fabrykacji wódki ze spirytusu skażonego. Fabrykacji tej dokonywała Wosińska, przy pomocy **bardzo prostego aparatu.** W górnej części znajdował się denaturat, który **przesączała przez chleb,** poczem denaturat wpływał do dolnego naczynia, jako spirytus odczyszczony, a właściwie, **jako odbarwiony.** Wosińska spirytus mieszała **następnie z wodą, dodając cukier i sok cytrynowy, lub pomarańczowy,** poczem po niskich cenach sprzedawała go **jako likier.** Przedsiębiorstwo Wosińskiej prosperowało doskonale. Fabrykantkę spirytusu aresztowano, zaś aparaty i zapasy spirytusu skażonego uległy konfiskacie.

MORDERSTWO POPEŁNIŁ W NIEPOCZYTALNYM STANIE.

SPRAWA DRA KNOPFA UMORZONA.

Lwów, 20. sierpnia.

(—). Jak się dowiadujemy, pozostający w więzieniu śledczem pod zarzutem zbrodni morderstwa **lekarz dr. Kazimierz Knopf,** który przed kilku miesiącami pozbawił życia swą gospodynię przy ul. Łyczakowskiej, został wczoraj **wypuszczony na wolność.** Mianowicie lekarze psychjatrzy po kilkutygodniowych obserwacjach, prowadzonych nad stanem umysłowym dra Knopfa stwierdzili, że **zbrodni dopuścił się w stanie przemijającego wzburzenia.** Wobec powyższego orzeczenia wczoraj w południe sędzia śledczy **radca Witoszyński** zwolnił dra Knopfa na podstawie par. 2. ust. karnej z więzienia śledczego i **śledztwo umorzył.** Opuszczającym więzienie drem Knopfem zaopiekował się jego ojciec **adwokat dr. Knopf ze Sokala.**

—o—

ZJAZD WŁAŚCICIELI DOROŻEK SAMOCHODOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. sierpnia. (st). W dniu 31. bm. odbędzie się **walny zjazd właścicieli dorożek samochodowych** z całej Polski. Na porządku dziennym znajduje się szereg żywotnych zagadnień, których nie udało się rozstrzygnąć na niedawno odbytym zjeździe w Poznaniu. Przedewszystkiem omawiana ma być sprawa projektowanego **podatku drogowego.** W dalszym ciągu omawiana będzie sprawa ujednostajnienia **wyglądu taksówek i autobusów,** oraz umundurowania szoferów.

Szofer skazany na 3 miesiące

ZA ŚMIERTELNE PRZEJECHANE CHŁOPCA.

Lwów, 20. sierpnia.

(—) Przed senatem pod przewodnictwem **r. Lockera** stanął wczoraj **22-letni szofer Michał Bojarski,** oskarżony o zbrodnię z § 335 u. k., spowodowaną przez przejechanie w dniu 5. sierpnia 1929 r. u zbiegu ulic Kazimierzowskiej, Gródeckiej i Krasickich, **15-letniego Rajcesa,** który poniósł śmierć na miejscu. Wedle dochodzeń, szofer Bojarski w miejscu, gdzie zdarzył się wypadek, **nie jechał prawą lecz lewą stroną, a zatem nieprzepisową.** Wprawdzie prokuratura po przeprowadzonych dochodzeniach przez sędziego śledczego, **nie dopatrzyła się przyczyn dla wytoczenia aktu oskarżenia Bojarskiemu,** jednak sąd apelacyjny dopuścił oskarżenie posiłkowe przez matkę ofiary wypadku, którą na rozprawie wczoraj zastępował adw. **dr. Kormes.** Reprezentant prokuratury **dr. Czemeryński** był wprawdzie przy rozprawie obecny, ale **nie znalazł w dalszym ciągu podstawy** do popierania oskarżenia posiłkowego.

Przesłuchani świadkowie naogół zeznali dla oskarżonego **korzystnie,** jedynie rzeczoznawca **inż. Konrad Lisowski** stwierdził, że winę ponosił i **Bojarski i błp. Rajces.** Po przeprowadzonej rozprawie trybunał po naradzie wydał wyrok **zasadzający Bojarskiego na 3 miesiące aresztu** z zawieszeniem **kary na 2 lata.** Oskarżonego bronił **dr. Żywicki.**

Straż pożarna przy pracy.

PŁOMIENIE OBJĘŁY MAGAZYN KABLOWY M. Z. E.

Lwów, 20. sierpnia.

(—) Wczoraj nad ranem koło g. 4-tej straż pożarna została zaalarmowana wiadomością **o groźnym pożarze, który wybuchł w magaz. oddz. kablowego MZE.** przy ul. Czarneckiego 5. Na miejsce udał się natychmiast **tren straży pożarnej,** w sile **3 samochodów** pod kierownictwem zast. nacz. straży p. **Spaczyńskiego.** Gdy straż pożarna przybyła na miejsce środkowa część wielkiego magazynu parterowego, mieszczącego w sobie cenne **transformatory** i wszelkie **akcesorja do instalacji elektrycznych,** stała w płomieniach. Strażacy odcięli od ognia części magazynu nieobjęte płomieniami i zabezpieczyli sąsiednie budynki. Akcja ratunkowa trwała **2 i pół godziny,** poczem udało się w zupełności ogień zlokalizować. Jak pobieżne orzeczenia wykazały, straty poniesione wskutek spalenia się magazynu oraz znacznych zapasów sięgają kwoty **60 tysięcy zł.**

Na miejsce pożaru przybył rano prez. miasta **inż. Brzozowski** oraz wiceprez. **dr. Kubala.** Przyczyny nie zdołano dotychczas stwierdzić. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ogień powstał wskutek **nieostrożności jednego z robotników**

Echa napadu pod Bóbrką.

ZNALAZŁ SIĘ JESZCZE JEDEN WORECZEK Z BANKNOTAMI.

Lwów, 20. sierpnia.

(—) Jak się dowiadujemy, w dochodzeniach przeciwko **sprawcom napadu na karjolkę pocztową pod Bóbrką,** zaszedł **ciekawy incydent.** Oto wczoraj rano w jednej ze wsi pod Bóbrką, na pastwisku pastuchy znaleźli **nadbutwiały już woreczek,** zawierający **znaczną ilość banknotów.** O fakcie tym dowiedział się miejscowy posterunek P. P., który natychmiast pastuchów przesłuchał i woreczek **zakwestjonował.** Okazało się, że woreczek ten zawierał **960 zł. w banknotach 10-złotowych** i został zgubiony przez uciekających **sprawców napadu rabunkowego. —** Z powodu deszczów woreczek zbutwiał oraz część banknotów była uszkodzona.

—o—

Lekarz-lowelas w roli zduna.

MUSIAŁ CZYŚCIĆ PIECE I WYMIATAĆ SADZĘ.

Lwów, 20. sierpnia.

(.) W Łodzi niemałą wesołość wywołuje następująca historja:

Onegdaj w godzinach przedwieczornych liczni przechodnie, zdążający ulicą Sienkiewicza, byli świadkami dziwnego widowiska. Oto ulicą tą, wypadłszy z bramy posesji nr. 23 biegł jakiś **elegancki pan, w ubraniu bardzo przybrudzonem i bardzo usmolonej twarzy i rękach.** Dobiegłszy do postoju dorożek przy zbiegu ulic Przejazd i Sienkiewicza, rzucił się do dorożki, każąc bezzwłocznie **podnieść budę** i odwieźć na ulicę Suwalską, jak się okazało następnie — do mieszkania przyjaciela.

Osobnikiem tym, budzącym swoim niesamowitym wyglądem powszechną uwagę, jest **znany lekarz pabjanicki J. P., który każdą wolną chwilę od pracy spędzał w Łodzi.**

Pan J. P. znany był z tego, że każdą przystojniejszą i elegantszą niewiastę zaczepiał, a ponadto odpowiednio wykorzystywał każdą nawiązaną w jakikolwiekbądź sposób znajomość.

Ostatnio leciwy lowelas nawiązał znajomość z sympatyczną Łodzianką, panią **A. K.**, zamieszkałą wraz z mężem swym w domu przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Moniuszki Pani K., będąc stale nagabywaną przez J. P., **uległa wreszcie namowom lekarza, pozwalając mu przyjść do siebie do domu,** gdy mąż, z zawodu komiwojażer, znajdzie się w podróży.

Ustalono odnośny termin na dzień wczorajszy. Doktor J. P. przybył do mieszkania małżonków K., aby **wykorzystać nieobecność pana domu** i spędzić z jego małżonką kilka uroczych chwil.

Gdy intruz rozgościł się już na dobre, gdyż zdjął nawet marynarkę, nagle do mieszkania **wkroczył pan domu.** Pani A. K. speszyła się oczywiście mocno, zmieszał się również leciwy lowelas. Pani K. jednak chcąc ratować sytuację, przedstawiła gościa mężowi jako **zduna, który przybył, aby obejrzeć piece i przeczyścić je.**

Pan K., nie orjentując się niby w sytuacji, oświadczył, że wobec tego **zdun musi wziąć się zaraz do roboty,** bowiem wieczorem oboje z żoną wyjeżdżają. Zmieszany lekarz, nie mogąc się wykręcić od nieprzyjemnej roboty, wziął się do **czyszczenia pieców i badania przewodów kominowych.** Pan domu nie spuszczał „zduna“ z oka, polecając mu usunąć sadze z wylotów piecy, przetrzeć przy pomocy szczotki na długim kiju i szmat wnętrze pieców, przyczem p. K. **dbał szczególnie o to, aby „zdun“ możliwie dokładnie się wybrudził.**

Liczący około 50 lat pan J. P. męczył się nad wyraz, wykonując ciężką pracę i kiedy wreszcie ją ukończył, został zaproszony przez gospodarza do zejścia z nim na dół celem **poczekania przed sklepem** aż wymieni pieniądze, aby mu zapłacił za fatygę. Nieszczęśliwy doktór, aby nie wyjść z narzuconej mu roli, czekał, **chroniąc się w bramie.** Ponieważ jest ona jednak dość uczęszczana i doktór obawiał się stale, że w pewnej chwili zostanie zauważony przez kogoś znajomego, nie mogąc doczekać się powrotu p. K., rzucił się do ucieczki, biegnąc ciężkim galopem przez ulicę Sienkiewicza do postoju dorożek.

Okazało się, że cała historja z zaproszeniem doktora P. do mieszkania państwa K. pod nieobecność męża była **zgóry ukartowana,** bowiem napastowana pani K. nie widziała innego sposobu uwolnienia się od natręta i jednocześnie ukarania go.

Odkrycie ruin Sodomy i Gomory

NOWE ŚWIATŁO NA KULTURĘ STAROŻYTNEJ PALESTYNY.

Lwów 20. sierpnia.

(.) **Ojciec Mallon,** członek **Pontyfikalnego Instytutu Biblijnego w Rzymie,** podczas swoich archeologicznych poszukiwań nad brzegami Jordanu natknął się **na ruiny, które według jego obliczeń, muszą być szczątkami Sodomy i Gomory, miast** za nieprawości swoje spalonych przez ogień zesłany z nieba.

Pracując na czele 20 Arabów, ojciec Mallon odkrył w **sąsiedztwie góry Nebo,** z wierzchołka której Mojżesz oglądał ziemię obiecaną, **ruiny domów z cegły.** W przeciwieństwie do innych budynków biblijnych, odkrytych w ostatnich czasach przez archeologów w Palestynie, **domy te są obszerne, otoczone murami,** okalającemi piękne dziedzińce, z cysternami, fontannami itd. Wszystko zdradza **zbytek i bogactwo.**

Zwłaszcza jeden dom, szczególnie obszerny i otoczony wielkim dziedzińcem, zwrócił uwagę archeologów. Ojciec Mallon przypuszcza, że **tu właśnie Lot przyjął aniołów,** którzy doradzili mu wraz z całą rodziną opuścić Sodomę. Dom ten leży na skraju miasta i **aniołowie mogli wejść do mieszkania niepostrzeżeni przez nikogo.**

W odległości kilkunastu kroków natknął się ojciec Mallon **na wysoką kolumnę z formacji skalnej,** której pochodzenia niepodobna określić dokładnie. Może to jednak być i sól kamienna. Więc cóż prostszego jak wniosek, że jest to **słup, w który zamieniła się ciekawa żona Lota?** Na brzegu morza Martwego stoi coprawda inna wysoka skała, którą dotychczas brano za **szczątki żony Lota,** ale archeolog rzymski twierdzi, że było to **niczem nieuzasadnione.**

Między poszczególnemi zabudowaniami na dziedzińcach — pełno popiołu. Znaleziono kilka szkieletów i **głowę chłopca w garnku glinianym.** Prawdopodobnie mieszkańcy Sodomy i Gomory składali ofiary z ludzi i głowa chłopca pozostała z takiej właśnie uroczystości. Zabytki te odstawiono do **Jerozolimy,** gdzie zbadane zostaną w Muzeum Archeologicznem.

Budownictwo Sodomy i Gomory różni się od innych miast tej epoki. Miejscowość, w której leżały bezbożne miasta, położona na **1300 m. nad poziomem morza,** odznaczała się szczególnie gorącym i suchym klimatem. Dla zdobycia nieco chłodu, domy budowane były w ten sposób, że **okna ich dotykały powierzchni ziemi.** Badania ojca Mallona wskazują wyraźnie nie na zapadnięcie się budowli, ale na głębokie osadzenie ścian.

Brak czasu nie pozwolił jeszcze ojcu Mallon odtworzyć planu miast. Ale badania powierzchowne wystarczyły do określenia, że stały one **500 do 1000 lat,** zanim spotkała je kara boska.

Prace podjęte będą w najbliższym czasie i mogą rzucić nowe światło na **historję kultury starożytnej Palestyny.**

Ofiara własnej nieostrożności.

KULA PRZESZŁA PRZEZ GŁOWĘ I UTKWIŁA W PACHWINIE.

Lwów, 20. sierpnia.

(—). Wczoraj popołudniu w restauracji Bizanca, Rynek 15 zdarzył się **tragiczny wypadek,** który wywołał w śródmieściu **wielkie wrażenie.** Oto około godz. 5-tej popołudniu w restauracji tej raczył się 45-letni leśniczy **Jakób Szengwajner** z Horożan, pow. Rudki w towarzystwie drugiego leśniczego. W trakcie posiłku naraz z kieszeni leśniczego Szengwajnera wypadł na ziemię **magazynek,** z którego wysypały się naboje. Szengwajner pozbierał naboje, poskładał je w magazynku, poczem **wyjął browning** i pod stołem magazynek włożył **do rękojeści.** W tej chwili broń sama **zarepetowała i padł strzał.** Kula **ugodziła go w głowę** i odbiła się tak fatalnie, że przedziurawiwszy krzesło, ugodziła go powtórnie w brzuch powyżej pachwiny. Nieszczęśliwy dostał **natychmiast krwotoku** i wyzionął ducha, zanim przybył wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego, który stwierdził już tylko śmierć. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki zabrano do instytutu medycyny sądowej.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 21. VIII. 1930

FREDERIC BOUTET.

Jan Ludwik.

— Jeżeli Pan zechce łaskawie poczekać chwilę... Pani zaraz przyjdzie.

Pokojówka wyszła. Andre Sergy rozejrzał się dokoła. Urządzenie salonu wykazywało ten wybredny smak, który Sergy zawsze podziwiał w pełnej wykwintu elegancji czarującej kobiety — pani owego salonu. Poznał ją przed dwoma miesiącami w miejscowości nadmorskiej — na zachodniem wybrzeżu — gdzie spędzał lato, podobnie jak i ona. Od pierwszego spotkania podziwiał jej delikatną postać, czarujący uśmiech i upajający głos. Wspólni znajomi przedstawili go jej — i objaśnili go, że Gabriela Armont jest wdową od dziesięciu lat i że jej mąż był przemysłowcem. Dzięki swobodzie, którą życie na plaży tak szybko wytwarza — stykał się z młodą kobietą kilka razy dziennie. Podobała mu się — i on jej. Odnosiła się do niego po koleżeńsku — otwarcie i szczerze. Powiedziała mu, że ma syna — „dużego syna“ dodała, śmiejąc się — który spędza wakacje w Pologne u swego wuja. Opowiadała o sobie, jak bardzo lubi teatr i muzykę — a o tem, że tańczy znakomicie. — Przekonywał się sam codziennie. Flirtował z nią — ale w flircie tym był szacunek i delikatna czułość. Z czasem to codzienne stykanie się z tą czarującą istotą przedzierzgnęło się w miłość.

Andre miał lat trzydzieści pięć i nie myślał dotąd o ożenku. A czy teraz myślał o tem?... Czy też z Gabrjeli Armont uczynić swą kochankę?... Trochę leniwy w myślach i w postępowaniu — żył na razie chwilą... co prawda czarującą chwilą... i załatwienie sprawy wysuwał aż do powrotu do Paryża. Bo, że się z młodą kobietą jeszcze spotka, było pewne — udzieliła mu na to pozwolenia.

Teraz, gdy czekał na nią w jej salonie sam był zdumiony swoją nieśmiałością, podobnie jak zaćmiewał go fakt, że w ciągu dwóch tygodni rozłąki nie mógł myśleć o niczem innem, jak tylko o niej.

Weszła do salonu — drobna, złotowłosa, prawie łamliwa jak figurka, prawie dziecięca — a przytem tak żywa i taka śliczna... Mocno zmieszany ucałował Andre Sergy małą rączkę... Spotkanie na terenie tak odmiennym od dotychczasowego wprawiło oboje w zakłopotanie — mówili o rzeczach banalnych, odświeżali wspomnienia z lata.

Ale wnet zapanował cieplejszy ton — i rozmawiali tak swobodnie jak dawniej.

Wtem otworzyły się drzwi — i wpadł młody, wysoki mężczyzna, o szerokich barach, kruczych włosach i energicznych wydatnych rysach.

„O, przepraszam“ — zawołał — „nie wiedziałem, że masz gościa“.

Chciał się cofnąć, lecz pani Armont zatrzymała go:

— Janie Ludwiku!... Mój syn — przedstawiła go swemu gościowi. A do młodzieńca rzekła: — Pan Andre Sergy, którego znasz z opowiadania, poznałam go nad morzem, przez naszych przyjaciół państwa Lornelier.

Ręka pana Sergy znikła w potężnej łapie młodzieńca. Z trudem opanowując zdumienie, patrzył Sergy na tego olbrzyma, który przerastał go o głowę i wyglądał na lat dwadzieścia pięć... „Duży syn“ powiedziała pani Armont... Zaiste... większy aniżeliby można o to posądzać tak delikatną istotkę, której śliczna drobna figurka zdawała się wskazywać na lat trzydzieści.

I tylko dzięki opanowaniu form towarzyskich udało mu się ukryć zmieszanie. Niemniej zmieszaną była zapewne pani Armont. Młody człowiek zaś zupełnie spokojnie mówił o Lornelierach, z którymi zetknął się z końcem sierpnia w Pologne. Był on naturalny, trochę impetyczny — a w stosunku do swej matki pełen wzruszającej czułości.

Audre Sergy został zaproszony na przyszły tydzień na obiad. Potem zaprosił on matkę i syna do restauracji. Gabrjela tańczyła z nim. Jan Ludwik nie tańczył. Nie lubił tego. Dla niego istniało tylko jedno — chemja, a jego ulubionym sportem był boks. Dowiódł tego na jednym podochoconym gościu, który zbyt energicznie nastawał, żeby pani Armont zatańczyła z nim. Andre nie miał nawet czasu zareagować. Wypadek ten wytworzył gorącą sympatję między nim a Janem Ludwikiem, którego siłę Sergy szczerze podziwiał.

Od tego czasu Andre Sergy stykał się często z panią Armont i jej synem i wkrótce został przyjacielem domu. Ulegał coraz bardziej czarowi Gabrjeli. Zaniepokojony nieco rozmiarami Jana Ludwika, starał się początkowo ustalić wiek Gabrjeli... Jan Ludwik ma lat dziewiętnaście — a więc dajmy na to, że... Ale wkrótce zarzucił te niepodobne myśli.

Cóż wreszcie zależało na dacie? Cóż to szkodziło, że Gabrjela była o kilka lat starsza od niego. Była najbardziej czarującą istotą, jaką kiedykolwiek spotkał, jedyną, którą pragnąłby pojąć za żonę. Uświadomił sobie jasno, że bez niej niema dla niego szczęścia.

Powiedział to jej pewnego razu, przy herbacie, gdy Jan Ludwik był na kursie chemji. Młoda kobieta wysłuchała go, nie roześmiana, jak to zazwyczaj czyniła w obecności syna — lecz z powagą i nieco zdenerwowana.

— Nie mogę, mój przyjacielu — rzekła w końcu. — Przedewszystkiem jestem starsza od pana... — A na przeczący ruch Sergy'ego. — O, wiem bardzo dobrze, że to nie wiele znaczy... i też nie to jest powodem. Powiem panu otwarcie, dlaczego muszę odrzucić szczęście, które mi pan ofiaruje... Mam syna... Kocham go tak bardzo... poświęcam się dla niego zawsze z radością... A onby cierpiał... Tak, bolałby bardzo, gdybym wyszła zamąż. Ma on wielki kult dla pamięci swego ojca... A przecież... Wie pan, Jan Ludwik, mimo swej atletycznej bu-

Uczony socjolog i anarchista. Dramatyczna ucieczka z więzienia carskiego. Wrócił do Rosji, gdy wróg jego został obalony.

Lwów, 20 sierpnia.

(.) Niewielu tylko, podobnie jak znakomity uczony **Krapotkin,** przeszło przez filtr wszystkich niemal warstw społecznych.

Piotr Aleksiewicz Krapotkin był **synem księcia, oficerem kozackim na Syberji, starał się wprowadzić najradykalniejsze reformy w carskiej Rosji,** dokonał wielu **odkryć geograficznych i geologicznych, uciekł wreszcie z wojska, by w Szwajcarji pędzić skromny żywot uczonego socjologa.** Po powrocie do Rosji, wstępuje do **tajnej organizacji anarchistycznej,** w marcu 1874 roku zostaje aresztowany i osadzony w Piotropawłowskiej twierdzy.

Wysoce interesujący jest opis jego ucieczki z owej słynnej twierdzy, oparty na jego osobistych zwierzeniach i opowiadaniach:

— „Dwa lata w najokropniejszem więzieniu rosyjskiem. **Zakaz prowadzenia rozmów.** Niektórzy koledzy zmarli, inni **stracili zmysły,** o rozprawie sądowej nie było jeszcze mowy. Na wiosnę 1876 r., rozniosła się wreszcie pogłoska, że sprawa powędrowała do sądu. Krapotkin osadzony w więzieniu śledczem, **rozchorował się tak ciężko,** że przeniesiono go do małego szpitala wojskowego, gdzie udało mu się nawiązać kontakt z przyjaciółmi. Rekonwalescent **myślał tylko o ucieczce...**

Powstawały różne plany, lecz nie wszystkie miały realny podkład. Wobec poprawy zdrowia, Krapotkin obawiał się, że wkrótce przeniosą go **znowu do więzienia śledczego.** Trzeba więc było działać szybko i stanowczo.

Otwarta brama.

Pozwolono mu spacerować. Niezapomniany był ten pierwszy spacer. — Przed więzieniem było **podwórze, mające trzysta kroków długości i dwieście kroków szerokości,** otoczone drewnianym płotem. Równolegle do więzienia, ciągnęła się wydeptana ścieżka, mająca 150 kroków długości. Po tej ścieżce spacerowali **dwaj strażnicy i tylko tam wolno było przechadzać się więźniowi.** Akurat naprzeciw znajdowała się **brama, oddalona o trzysta kroków, która była otwarta.** Dwaj strażnicy i trzej żołnierze, spoczywający na schodkach gmachu więziennego, pilnowali Krapotkina, lecz brama była otwarta!...

Nie patrzeć!... Na litość boską, tylko nie patrzeć!...

Od czasu do czasu wjeżdżała przez bramę fura, naładowana drzewem. Czy jutro brama będzie też otwarta?... Codziennie?...

Nastąpiły bezsenne noce, pełne widziadeł i posępnych rozmyślań, pełne łez na myśl o ucieczce i wolności...

I tak oto zrodził się **plan ucieczki.** Do rąk przyjaciół dostała się **przeszmuglowana karteczka,** zapełniona tajemniczymi znakami:

„Dama zajeżdża w otwartym powozie. Wysiada na ulicy przed więzieniem. **Wóz stoi w odległości 50 kroków.** Tam czeka. Gdy wezmę kapelusz do ręki, znaczy to, że w więzieniu jest wszystko w porządku. Wtedy musicie **dać znak, czy u was jest wszystko w porządku.** Znak musi być albo świetlny, albo dźwiękowy. Woźnica niech naprzykład tak manewruje cylindrem, aby słońce odbiło się o mury więzienne. Albo niech zaśpiewa jakąś piosenkę i nuci tak długo, dopóki ulica będzie pusta. Z podwórza widzę **szary domek.** Czy nie możecie go wynająć, aby stamtąd dać mi znak?... Przebiegnę przez podwórze i skoczę do powozu. Potem — jazda dalej. Jeżeli będą strzelali — wszystko jedno. Lepsza śmierć, niż więzienie. Warto zaryzykować".

Przyjaciele zabrali się do pracy. Trzeba było pokonać bardzo wiele trudności. Mija miesiąc. Krapotkin staje się coraz zdrowszy. Lada dzień mogą go odtransportować do więzienia.

Czerwony balonik.

Wkrótce przychodzi wiadomość: **„Gotowe! Bądź gotów 29 czerwca. Puszczenie w górę czerwonego, dziecinnego balona znaczy: wszystko w porządku. Potem zajedzie powóz. Gdy woźnica zacznie śpiewać — uciekaj!"**

Dzień Piotra i Pawła. Podwórze, straż, drzewo — brama otwarta.

Krapotkin wychodzi. Zdejmuje kapelusz, to znaczy: wszystko w porządku.

Nic. Niema odpowiedzi.

Mija minuta, dwie minuty — 15 — 30 — nic!...

Nagle zajeżdża powóz. Woźnica śpiewa!

Gdzie jest czerwony balon?...

Niema. Czekać. Co za męki!... Ale trzeba czekać, koniecznie czekać...

Godzina spaceru minęła. Więźnia odprowadzają. Otwierają się drzwi celi więziennej, zgrzytnął wielki klucz w zamku — wszystko przepadło...

Dlaczego?

W całym Petersburgu nie można było dostać czerwonego balonika...

Następnego dnia. Godzina druga po południu. Jakaś pani zgłasza się do Krapotkina, musi z nim pomówić, musi mu **wręczyć zegarek.**

Ponieważ zegarek nie miał podwójnej koperty, więc zbadano go tylko powierzchownie. Ale w mechanizmie tkwiła maleńka karteczka: „Wczorajsze fiasko było szczęściem. Gdy wóz wracał, zagrodziły mu drogę wozy z drzewem. Ulica była przez długi czas zamknięta. Uwaga! Dziś! Szary domek wynajęty. Gdy rozlegną się stamtąd **tony skrzypiec** — znaczy, że ulica jest wolna. Jeżeli schowa chusteczkę, wozy jadą. Człowiek, siedzący na kamieniach i zajadający wiśnie — droga wolna. Gdy przestaje jeść — wozy jadą".

Krapotkin uczy się na pamięć tych znaków. Cały dygocze. Za oknem słyszy rozmowę oficera z żołnierzem:

— Gdzie masz **ostre naboje?...**

— W ładownicy...

— Idjoto!... czy ci nie powiedziano, że musisz mieć ostre naboje w pogotowiu?... Czy ci nie mówiono, żebyś **dziś specjalnie uważał?..** Pamiętaj, bo...

Co to ma znaczyć?... Czyżby ktoś zdradził?... Może ktoś zauważył wczoraj powóz i wyciągnął z tego odpowiednie wnioski?...

Na wolności.

Godzina czwarta. Czas spaceru. Krapotkin wychodzi na podwórze, trzej żołnierze siadają na schodkach, dwaj strażnicy idą za nim.

Krapotkin zdejmuje kapelusz — jestem gotów... Turkot powozu. W szarym domku ktoś otworzył okno. Ukazuje się skrzypek. **Przykłada instrument do ramienia, zaczyna grać — teraz?...**

Krapotkin spaceruje po ścieżce — tam i z powrotem.

Gdzie jest straż? Spogląda poprzez ramię: tuż za nim. A więc jeszcze raz tam i z powrotem, a potem...

Tony skrzypiec umilkły nagle. Krapotkin przymyka oczy. Zielone podwórze zatacza się kołem. Brama skacze przed oczyma: otwarta, otwarta!...

GŁOSY PUBLICZNE.

Domagamy się równouprawnienia!

MIESZKAŃCY UL. SNOPKOWSKIEJ I OTOCZENIA OBYWATELAMI DRUGIEJ KLASY.

Lwów, 20. sierpnia.

(.). Od mieszkańców ul. Snopkowskiej i okolicznych otrzymujemy pod adresem Magistratu następujące pismo:

W związku z mającemi odbyć się we Lwowie Międzynarodowemi Wyścigami automobilowemi, miejski Wydział drogowy wykazał zaiste **dużą sprawność w uporządkowaniu i rozbudowie ulic,** znajdujących się na trasie wyścigowej, jak to m. in. widzimy **na ul. Kadeckiej, która w ciągu dosłownie kilku dni została wzorowo doprowadzona do porządku.**

Odnosząc się z pełnem uznaniem do tego wyczynu, mieszkańcy ulicy Snopkowskiej i okolicznych nie mogą jednak wstrzymać się od gorzkich refleksyj na temat **dwojakiej miary, jaką Magistrat stosuje do obywateli miasta Lwowa, zrównanych jedynie w obliczu ciężarów podatkowych.**

Nie można zrozumieć, dlaczego jeśli jest możliwe tak szybkie tempo jednych prac, natomiast drugie wloką się żółwim krokiem? Przykładem tego jest **ul. Snopkowska, na której już przed trzema miesiącami słyszeliśmy stukot robót drogowych,** co pozwoliło nam mieć nadzieję, że wreszcie doczekamy się uporządkowania tej ulicy. **Niestety obecnie, po trzech miesiącach, mało się zmieniło** — a zaiste roboty przy tej ulicy przypominają pracę Penelopy.

Pozwalamy sobie zatem zapytać Wydział drogowy, dlaczego to, co było **możliwe do przeprowadzenia, gdy chodzi o przejściową imprezę, nie może być zrobione tam, gdzie są zaangażowane najżywotniejsze interesy stałych mieszkańców całej połaci Lwowa?** Nowy Lwów ma prawo do tworzenia mu możliwości **życia w warunkach wielkomiejskich.** Odnosi się to zarówno do uporządkowania odnośnych ulic, jak co do **ich oświetlenia,** które również dotąd w tych okolicach przypomina prymityw Orjentu, co nie może przyczynić się ani do bezpieczeństwa życia i mienia w tej dzielnicy, ani do łatwiejszego przebywania wyboistych dróg. Prosimy zatem Zarząd Miasta o szybkie załatwienie tej sprawy, o którą mieszkańcy odnośnych ulic już chyba dość długo apelują.

———o———

dowy i męskiego wyglądu, jest naprawdę jeszcze dzieckiem, istne dzidzi. Byłby zazdrosny, biedny mały, zazdrosny i nieszczęśliwy... Przed dwoma laty prosił mię ktoś, bym została jego żoną... mniejsza o nazwisko. Nie kochałam tego człowieka i nie miałam zamiaru przyjąć jego oświadczyn... Ale mówiłam o tem z Janem Ludwikiem — i wtedy był on tak wzburzony, tak nieszczęśliwy i tak mię zaklinał... Zrozumiałam, że byłoby to dla niego straszne... Jakżeż miałabym znowu sprawić mu przykrość...? Raczej poniosę dla niego tę ofiarę...

— Ofiarę?... Więc kocha mię Pani? — zapytał Sergy zrozpaczony i szczęśliwy zarazem.

Podała mu rękę: — Kocham Pana, jednak...

Przerwała, gdyż wszedł Jan Ludwik, który powrócił z kursu.

Andre pożegnał się wkrótce. Poszedł do domu i zamknął się w nim. Był bardzo nieszczęśliwy. Odtąd życie było dla niego czemś strasznem — uświadomił to sobie dopiero teraz. Nie miał odwagi prosić Gabrjeli, by została jego kochanką — tak pewny był, że młoda kobieta odmówi... A także on sam nie chciał takiego tajemnego życia — pragnął być przy niej zawsze.

Gdy tak zmagał się z myślami — służący zameldował Jana Ludwika.

— Wiem wszystko... Tak, Pan i Mateczka... Powiedziała mi wszystko, ale już od dłuższego czasu to wiedziałem. Ależ to idjotyczne! Pan musi się z nią ożenić. Pan nie wie, czem jest dla mnie moja matka... Wychowała mnie, wypieściła... A przytem musi pan wiedzieć, że nie była szczęśliwą. Ojciec mój zdradzał ją... Ona myśli, że ja o tem nie wiem... Ona myśli, że ja wogóle nic nie wiem... Dla niej jestem jeszcze zawsze małem dzidzi... Biedne maleństwo. Tak, nazywam ją biednem maleństwem, gdy o niej myślę... Jest taka młoda, tak wesoła, tak żywa, jest dla mnie czemś w rodzaju małej siostrzyczki... Chętnie się bawi — nic dziwnego... Chodziłem z nią na zabawy, jakkolwiek są one dla mnie czemś strasznem. A potem, nieprawdaż, mam także małe przyjaciółki... To zupełnie naturalne w moim wieku... Oczywiście nie mówię o tem nigdy — trzymam to w tajemnicy — ale jest mi to niewygodne. Mateczka ofiaruje mi całe swe życie, rozumie Pan? I chcę, żeby była szczęśliwa. Musi Pan wiedzieć, że w zeszłym roku chciał ją ktoś poślubić... ten nędznik Cidiere... może Pan wyobrazić sobie coś takiego?... Nie kochał matki zupełnie, — chciał tylko jej pieniądze. Mateczka też go nie kochała, nudziłaby się, biedne maleństwo... I wtedy powiedziałem jej, że byłbym nieszczęśliwy... Byłem także u Cidiere'a, bez jej wiedzy. Wcale nie upierał się tak bardzo... Ale chcę, by Mateczka była szczęśliwa... Ona kocha Pana — Pan kocha ją... Jest Pan kochanym chłopem...

— Pan również — odpowiedział Sergy z głębokiem przekonaniem i uściskał Janowi Ludwikowi obie dłonie.

Tłum. Astor.

Wozy wjeżdżają na podwórze — jeden, siedem, dwanaście... Potem trwożna cisza...

I znowu rozlegają się **dźwięki skrzypiec...** Mazurek... Naprzód, naprzód!...

Gdzie straż? Sześć kroków za nim. Stanęli, nasłuchują, skąd pochodzą te dźwięki...

Teraz!... — raz — dwa ... Już... Jazda!...

Krapotkin ucieka. Chłopi wrzeszczą:

— Trzymać go!... Łapać!...

Brama, brama, gdzie jest ta brama?! A skrzypek gra...

— Łapać go!...

Strażnicy biegną. Żołnierze biegną. Chłopi wrzeszczą. Najeżone bagnety. Trafili?... Nie, on ucieka...

Brama. Powóz. Strach!... W powozie siedzi **ktoś w wojskowym mundurze...**

Zdrada?... Więc wszystko napróżno?...

Wojskowy ukazuje swą twarz:

— **„Swój“.** Wskocz! Szybko! Szybko!...

Wciąga Krapotkina do powozu. — Mierzy z rewolweru do woźnicy:

— Jedź szybko, bo cię zastrzelę!...

— Trzymać ich!...

Powóz pędzi. Czy jest jeszcze jakieś niebezpieczeństwo... Tak. Przed szpitalem stoi żołnierz. Ale przyjaciele o wszystkiem pomyśleli. Jeden z nich wszczyna z nim rozmowę.

Powóz z uciekinierem przejeżdża. Znika na zakręcie. Przechodzą dwaj żandarmi i salutują, widząc wojskowy mundur.

Za uciekinierami panuje ogromne zamieszanie. Oficer wrzeszczy:

— Prędzej, dajcie dorożkę!...

Niema ani jednej dorożki. Wszystkie dorożki w okolicy zostały zajęte.

Wieczór Krapotkin spędził po zgoleniu brody **w najelegantszym lokalu petersburskim.** Szukano go na rozkaz cara po całem mieście, lecz nikomu nie wpadło na myśl, że **uciekinier przebywa w pierwszorzędnej restauracji w Petersburgu.**

W kilka dni później Krapotkin zbiegł do Szwecji, a potem przez dłuższy czas mieszkał w Londynie pod nazwiskiem **Lewaszewa.** W roku 1917 wrócił do Rosji i zmarł pod Moskwą 8. lutego 1921 roku, mając 79 lat...

—o—

TRZY POŻARY.

Lwów, 20. sierpnia.

(—). Onegdaj wieczorem wybuchł **pożar w domu Michała Dacka** w Nahaczowie, pow. Jaworów. Ogień zniszczył **dom, stajnię i stodołę.** Zachodzi podejrzenie, że ogień spowodował sam **Dacko,** którego przytrzymano. Dalsze dochodzenia w toku.

Przedwczoraj na polach folwarku Stare Sioło, pow. Bóbrka, spłonęła **sterta koniczyny,** stanowiąca **własność hr. Potockiego.** Szkoda wynosi około 1.440 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Ubiegłej nocy wybuchł **pożar w domu Mojżesza Laksa** w Olszanicy, pow. **Jaworów.** Pastwą pożaru padł dom, oraz **jedno cielę.** Pożar wzniecił sam **poszkodowany.**

Ciekawy wywiad dziennikarza paryskiego. Siostra Leonida o śmierci sławnych szpiegów. Dumne i zacięte zbrodniarki.

Lwów, 20. sierpnia.

(=) Paryskie więzienie karne św. Łazarza gości **interesującą osobistość. Jest nią Siostra Leonida,** która kobiety i dziewczęta, skazane na śmierć pociesza w ich ostatniej godzinie życia i jest obecna przy wszystkich egzekucjach kobiecych. W obecności Siostry Leonidy stracono podczas wojny światowej wszystkie **sławne kobiety - szpiegi,** aresztowane we Francji.

Pewien dziennikarz francuski odwiedził w tych dniach Siostrę Leonidę i zwrócił się do niej z prośbą, ażeby mu opowiedziała, co przeżyła podczas tych egzekucyj. Siostra Leonida wzbraniała się zrazu udzielić odpowiedzi, wreszcie jednak ustąpiła i zaczęła opowiadać...

„Sławny szpieg kobiecy **Frankiair** była elegancką brunetką o dużych czarnych oczach — osobą energiczną, świadomą swoich celów, która podczas ogłoszenia wyroku sądu wojennego **zachowała się bardzo dzielnie...** Również w chwili egzekucji **okazała niezwykłą odwagę** i z uśmiechem oczekiwała kuli, a ostatnie jej słowa brzmiały: „**Oby Francja przebaczyła mi mój czyn...**“

— A Madame Duvanne? — zapytał dziennikarz.

— Madame Duvanne była biedną kobietą. Mała, szczupła, zgarbiona, o jasnych, jak spłowiałych włosach i lękliwem spojrzeniu... Duvanne była naturą chorobliwą, nerwową, często dostawała ataków febry... Miałam wrażenie, że była ona już na wpół martwa, gdy ją prowadzono na egzekucję. Gdy jednak znalazła się na miejscu stracenia, zachowywała się tak dzielnie, jak na to pozwalał jej stan fizyczny. Nie okazała ani śladu trwogi i odczuwano, że szła na śmierć **w poczuciu, że zasłużyła na swój los...**

MATA HARI.

— A Mata Hari?

— Mata Hari? Nie może pan sobie wyobrazić, **jak cudownie piękna była ta kobieta!** Zobaczyłam Matę Hari poraz pierwszy, gdy opuściła wóz, który przywiózł ją do św. Łazarza... Dozorca więzienny mrugnął ku mnie okiem i dał mi znak, że Mata Hari jest także **moją klientką.** Mata Hari była wysoka, pięknie zbudowana, wypielęgnowana, i do ostatniej chwili odgrywała rolę światowej damy. Była nią też od stóp do głowy... Gdy przyszła jej ostatnia godzina, stała się **jeszcze dumniejsza, jeszcze pewniejsza siebie...** Jej adwokat oraz prokurator sądzili, że w ostatniej chwili straci ona tę siłę ducha, że stanie się słaba... Umarła ona jednak **z bezprzykładną odwagą.** Gdy opuściła karetkę więzienną i stała tuż przed żołnierzami, którzy skierowali karabiny przeciwko niej i czekali na komendę **„Ognia!“** — spojrzała na żołnierzy tak ostro, jak gdyby chciała zapamiętać sobie ich twarze. Wyglądało to tak, jakby królowa odbierała paradę żołnierzy...

— A sławna Ober?

— Była to **wysmukła, przystojna kobieta...** Rzekła do adwokata: „**Wolę umrzeć!... Nie mam już siły dalej żyć...**“ Adwokat nie chciał być obecnym podczas stracenia, lecz Ober zażądała, aby pojechał z nią na miejsce egzekucji. Siedzieli oboje w powozie, a adwokat **był znacznie bledszy,** niż kobieta, która za kilka minut **miała zginąć...** Gdy żołnierze skierowali ku niej broń, nie zadrżała nawet. Gdy wszystko minęło, rzekł do mnie adwokat: „Siostro! Nie wiem, jak będę umierał... Pragnąłbym jednak w chwili śmierci **okazać równą odwagę!...**“

„Jak pan zatem widzi — kończy Siostra Leonida — kobiety, które zostały skazane na śmierć z powodu szpiegostwa, naogół nigdy nie bały się śmierci i, jakkolwiek grzeszyły, w ostatniej chwili swego życia **były prawdziwemi bohaterkami...**“

Urzędnicy bankowi w pułapce.

ŁUP, WYNOSZĄCY 3 MILJONY DOLARÓW.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 20. sierpnia.

(=) Przed kilku miesiącami został dokonany w łódzkim banku krajowym **sensacyjny napad bandycki,** którego szczegółów nie powtarzamy, gdyż swoją niezwykłością niewątpliwie wszystkim utkwiły w pamięci i są **doskonale znane.** Bandyci widocznie na obu półkulach mają te same

metody „pracy“,

gdyż zupełnie identyczny wypadek zdarzył się przed kilku dniami **w Baltimore,** z tą różnicą, że bandyci uciekli z łupem znacznie większym, bo wynoszącym

3 miljony dolarów...

A było to tak:

Gdy wieczorem jeden z dyrektorów **Banku Związkowego** w Baltimore udał się do swego biura, aby wziąć do domu kilka niezbędnych aktów, zauważył, iż zamek drzwi stalowych, prowadzących do skarbca pancernego, jest wprawdzie silnie zamknięty, ale **widocznie uszkodzony.** Gdy zbliżył się ponadto do drzwi, usłyszał dochodzące z poza nich jakby

jęki czy wołanie o pomoc...

Zawezwano natychmiast ślusarza, który po dłuższej pracy drzwi stalowe **otworzył.** Okazało się, że we wnętrzu skarbca znajduje się **kilku niższych urzędników bankowych,** którzy tego dnia mieli służbę w banku...

Mianowicie późnym wieczorem włamali się do banku **bandyci,** a gdy usiłowali im przeszkodzić w pracy owi funkcjonarjusze bankowi, rabusie wtrącili ich do skarbca, wypróżniwszy uprzednio jego zawartość w banknotach, wynoszącą — jak już wyżej wspomnieliśmy — **3 miljony dolarów...**

Policja mimo gorliwych poszukiwań **nie zdołała dotąd schwytać** zuchwałych opryszków. Ponieważ jednak nie byli oni zamaskowani, urzędnicy podali ich

dokładny rysopis,

tak, że na tej podstawie niewątpliwie w najbliższym czasie spocznie na zło dziejach **karząca ręka sprawiedliwości..**

Dlaczego Lubień został odcięty od świata w pełni sezonu?

DZIWNY SPOSÓB POPIERANIA UZDROWISK KRAJOWYCH.

Lwów, 20 sierpnia.

(.) Uzdrowisko kąpielowe dla cierpień reumatycznych i innych, związanych ze złą przemianą materji, **Lubień Wielki,** leżący tuż pod Lwowem, może być nazwany ze słusznością ze względu na skuteczność swoich środków leczniczych **polskiemi Piszczanami.** Dzięki bliskości tego zakładu kąpielowego, wielu mieszkańców Lwowa, których nie stać na dalekie wyjazdy, **korzysta z kuracji w Lubieniu, dojeżdżając tam pociągami, bądź też autobusami.**

Niestety w tym roku ten sposób poratowania zdrowia stał się **dla Lwowian niemożliwy,** gdyż Zakład leczniczy w Lubieniu został **dosłownie odcięty od świata.** — Powodem tego jest prowadzona obecnie rekonstrukcja drogi. Z powodu tych robót **gościniec przestał zupełnie istnieć** i Lubień został odcięty w pełni sezonu od **głównej arterji komunikacyjnej.** Ażeby się do niej dostać, trzeba objeżdżać bądź to błotnistą i daleką drogą przez wieś, bądź to również daleko i niewygodnie przez Gródek.

Zaiste dziwne może się wydać tego rodzaju **utrudnienie korzystania z uzdrowiska w głównym sezonie ze strony władz,** gdy przeciwnie należałoby raczej oczekiwać od czynników urzędowych **popierania uzdrowisk krajowych** i możliwie daleko idących ułatwień. Zakład Zdrojowy w Lubieniu, jak się dowiadujemy, czynił już u właściwych czynników w tej mierze odpowiednie przedstawienia. Nie odniosły one jednak żadnego skutku. — Na prośbę kuracjuszy, pragnących korzystać w tym roku z kąpieli w Lubieniu, apelujemy zatem do Wydziału Drogowego Województwa, o wydanie jak najprędzej **odpowiednich zarządzeń,** by położyć kres tej skandalicznej gospodarce. Byłoby wskazane, aby specjalna komisja zbadała na miejscu stan rzeczy.

—o—

KRONIKA

20 SIERPNIA Środa Stefana kr.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

*

TEATR MAŁY.

Środa, 20. sierpnia o godz. 8 wiecz. „Czarujący emeryt“, krotochwila W. Rapackiego — premjera.

Czwartek, 21. sierpnia o godz. 8 w. „Czarujący emeryt“, krotochwila W. Rapackiego.

Piątek, 22. sierpnia o godz. 8 wiecz. „Czarujący emeryt“, krotochwila W. Rapackiego. (Zniżki ważne).

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Arka Noego“ oraz arja „Boska Aida“.

CASINO: „Symfonja zmysłów“ oraz „Białe piekło“.

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

CHIMERA: „Panienka z objektywem“ Bebe Daniels.

FATAMORGANA: „Maski Erwina Reinerta“ oraz „W pomroku nocy“.

GRAŻYNA: „Pod banderą miłości“.

KOPERNIK: „Pies z Baskerwillu“ i „Tajemnica studentki“.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Wenus w Wenecji“ oraz „Krwiożerczy krawiec“.

MARYSIENKA: „Pies z Baskerwillu“ i „Tajemnica studentki“.

OAZA: „Grobowiec miłości“.

PALACE: „Księżniczka Olala“.

PAN: „Port marzeń“ oraz „Flirt z nieboszczykiem“.

PASAŻ: „Naszyjnik Ramony“ oraz „O honor kobiety“.

PROMIEŃ: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

SPLENDID: „Ekspress Orient“.

STYLOWY: „Całować to nie grzech“ oraz „Król szpady“.

UCIECHA: „Ostatnia Karawana“ oraz „Szafir Lady Rochester“.

—□—

Wiadomości teatralne.

Teatr Mały występuje dziś z premjerą arcyzabawnej krotochwili W. Rapackiego (syna) „Czarujący emeryt“. Sięgając znów do źródła twórczości rodzimej, z dużym pietyzmem i nakładem pracy przystępuje nasza dyrekcja do wystawienia tej sztuki. W reprezentacji artystycznej uczestniczą wybitne siły naszego zespołu, pp. Z. Barwińska, Borowska, Dobrzańska, Okońska, Rowińska, Sławińska, Żukotyńska, Dobrzański, Kierczyński, Ordon, Przystawski i Strzelecki. Reżyserja spoczywa w ręku dyr. Frączkowskiego, który w realizacji scenicznej tej krotochwili, włożył bardzo dużo sumiennej i energicznej pracy. Na przedstawienia krotochwili „Czarujący emeryt“ zniżki ważne.

Teatry Miejskie pod nową dyrekcją rozpoczęły już przed dwoma dniami przy gotowaniami do otwarcia sezonu. Kierownik dramatu p. Leon Schiller kieruje osobiście próbami z niegranego dotąd nigdzie utworu scenicznego pt. „Zwycięstwo“, będącego jego własną przeróbką ze znanej powieści Józefa Conrada (Korzeniowskiego), a przeznaczonego na inauguracyjny spektakl w nowym teatrze „Rozmaitości“. Efektowne dekoracje dla tej sztuki maluje p. Daszewski. Równocześnie pracownie malarskie pod kierunkiem głównego dekoratora p. St. Jarockiego przygotowują nowe dekoracje dla widowisk inauguracyjnych w Teatrze Wielkim i Małym. Nowy sezon w Teatrze Wielkim otworzy „Halka“ Moniuszki, poczem zaraz wejdzie na afisz „Tosca“ w zupełnie nowej szacie pod reżyserją dyr. Z. Zaleskiego. Wreszcie dla Teatru Małego wyznaczono na pierwszy ogień wyborną lekką komedją Carpenter'a „Papa kawaler“ pod reżyserskim kierunkiem p. J. Dobrzańskiego.



WYCIECZKA FIDAC'U NA CMENTARZU OBROŃCÓW LWOWA PO ZŁOŻENIU WIEŃCA.

—o—

Przed dziesięciu laty.

20. sierpnia.

Front środkowy. Śpiesząc w niepowstrzymanym impecie naprzód, armje frontu środkowego osiągnęły w dniu dzisiejszym Ostrów—Czyzew i Brańsk. Pierwsza dywizja Legjonów, dążąc do odcięcia nieprzyjacielowi przepraw na Narwi, opanowała strażą przednią Bielsk w godzinach wieczornych. Natarcie nieprzyjaciela na Brześć zostało odparte. Na południu akcja w rejonie Hrubieszowa doprowadziła po zaciętych walkach do zajęcia tego miasta.

Front Północny. Nacierając na cofające się oddziały 15-tej armji sowieckiej nasze armje 1-sza i 5-ta zmierzają do zupełnego odcięcia drogi odwrotowej oddziałom 4-tej armji nieprzyjacielskiej i korpusowi konnemu Gaja. Większe walki wywiązują się w dniu dzisiejszym między Mławą a Przasnyszem, gdzie 18-ta dywizja piechoty wraz z grupą jazdy pułk. Dreszera rozbija 54 dywizję sowiecką. Maków opanowała rano brygada syberyjska. Brygada ochotnicza naciera na Przasnysz.

Front południowy. Wojska ukraińskie na Dniestrze od Zaleszczyk do Halicza.

Operująca daleko na południe od Lwowa kawalerja nieprzyjacielska, która wczoraj spaliła most i magazyny w Mikołajowie, odmaszerowała do Stryja, który zajęła dziś o godzinie 23-ciej. Naprzeciw Lwowa nieprzyjaciel rozwinął energiczną akcję. Jego patrole zajęły Sołonkę, Zubrzę i Basiówkę. Nasza dywizja jazdy posuwa się w kierunku północno-wschodnim po osi Kulików—Kamionka Strumiłowa.

—o—

Nowe agencje pocztowo-telegraficzne.

Dyrekcja poczt i telegr. komunikuje: W agencji pocztowej Stratyn, pow. Rohatyn zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

W agencji pocztowej Sichów, pow. Lwów zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

W agencji pocztowej Chorośnica pow. Mościska zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

—o—

Przebudowa mostu na linji Tarnopol-Stryj.

Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: W związku z przebudową mostu w kilometrze 99 na linji Tarnopol-Stryj między stacjami Berezowica-Ostrów a Chodaczkowem Wielkim, ruch pasażerski odbywać się będzie od poniedziałku 25. bm. do wtorku 30. IX. br. włącznie przy poc. osobowych Nr. 3311, 3312, 3351 i 3354 przez przesiadanie podróżnych, przenoszenie bagażu i poczty w miejscu pracy przy moście. Wszelkie przesyłki kolejowe, które miałyby być przesyłane przez zamknięty szlak kierować się będzie ze stacji nadawczej do stacji przeznaczenia drogą okrężną.

—o—

Komunikaty.

(.) Egzamin wstępny na kurs I. Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. Adama Asnyka i Seminarjum Ochroniarskiego im. Stanisława Jachowicza we Lwowie odbędzie się dnia 30. bm. o godz. 8-mej rano. Wpisy 26. i 27. bm. o 10-tej. Zapisy przyjmuje wcześniej kancelarja zakładu, do której należy dołączyć: Kartę zgłoszenia (nabyć ją można u tercjana zakładu), metrykę chrztu, świadectwo ukończenia 7 kl. szk. pow., świadectwo szczepienia ospy.

Dla Inwalidów Wojennych są do obsadzenia dwie posady gajowych oraz dwie posady strażników do służby nocnej na folwarku. Zgłaszać się należy w Zarządzie Związku, Lwów, ul. Ossolińskich l. 11.

—□—

Kronika policyjna.

(—) Włamania i kradzieże. Z mieszkania Leiba Apfla przy ul. Ormiańskiej 19. skradziono wczoraj po włamaniu się 2 ubrania oraz biżuterję łącznej wartości 600 zł. — Z mieszkania Sergjusza Marfina, zam. przy ul. Szeptyckich 14. skradziono garderobę oraz zegarek wartości 268 zł. — W czasie jazdy tramwajem nr. 9. skradziono wczoraj inż. Aleksandrowi Jabłońskiemu złoty zegarek wartości 200 zł.

(—) Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Andrzeja Sodomę za systematyczną kradzież owoców wartości 500 zł. z ogrodów Zakładu Zofji Strzałkowskiej. — Władysława Kosturkiewicza i Michała Bilińskiego za kradzież teczki z przyborami fryzjerskimi na szkodę M. Popsta. — Julję Temoczkę za oszustwo na szkodę Heleny Duchowiczowej, oraz Feliksa Bizanca za opilstwo i obrazę funkcjonarjusza P. P. w służbie.

—□—

Z kraju.

Sprostowanie z Krynicy. W liście z Krynicy Henryka Zbierzchowskiego („Gazeta Poranna“ z 9. bm.) przez omyłkę wydrukowano, że właścicielem restauracji pod Zamkiem jest Lwowianin p. Pieracki. Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że od początku istnienia tej instytucji jej właścicielem i kierownikiem jest Lwowianin p. Marjan Budziszewski.

G.S. C. w Kaliszu organizuje 6-cio dniową wycieczkę do Sztokholmu w czasie od 10/IX do 17/IX; warunki istotnie bardzo przystępne. Ułatwienie paszportowe. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Wschodnio - Małopolski Oddział Stowarzyszenia Kupców Polskich we Lwowie, ul. Legjonów l. 1, tel. 19-77.

—□—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. J. Kulaga, Lwów - Zniesienie. — Dziękujemy, pójdzie.

P. K. Turczański w Stryju. — Dziękujemy. Dwa zdjęcia pójdą, relacja niestety spóźniona.

—□—

WIEDEŃSKIE TARGI JESIENNE 1930 R. ODBĘDĄ SIĘ W CZASIE OD 7-GO DO 14-GO WRZEŚNIA. Tegoroczne Międzynarodowe Targi Jesienne we Wiedniu odbędą się po raz pierwszy pod hasłem racjonalizacji. Cały świat bowiem czyni od długiego czasu wysiłki, aby przemysł i handel, który przechodzi ciężkie przesilenie, doprowadzić do jednostajności wytwórczej i obniżyć tem samem ceny sprzedażne, wobec czego mogłaby się powiększyć konsumpcja. Austrja uzyskawszy na dogodnych warunkach większą pożyczkę zagraniczną, przystąpiła pierwsza do racjonalizacji, zasilając przemysł znacznemi zasobami pieniężnemi, zaopatrzywszy jednocześnie handel w dogodny kredyt bankowy. Tarcia stronnictw również zostały załagodzone, wobec czego tegoroczne Targi Jesienne we Wiedniu dadzą przykład obfitej taniości wszelakiego towaru produkowanego w całej Austrji, oraz długoterminowego kredytu dla odwiedzających kupców i przemysłowców. Targi Wiedeńskie. Ponadto znajdą się na Targach Wiedeńskich zbiorowe wystawy Francji, Grecji, Indji i innych Państw środkowo Europejskich ze wszystkich dziedzin przemysłu i handlu. Wiza wjazdowe do Austrji, transitowe czeskosłowackie zbędne, wystarczy paszport zagraniczny i legitymacja Targów (za zł. 8.—), która to ostatnia upoważnia do korzystania ze wszystkich ulg na kolejach polskich, czeskich i austr., linjach lotniczych, tam i z powrotem. Legitymacje wydają, udzielając także informacji, wszystkie placówki Targów, oraz honorowy zastępca Targów Wiedeńskich radca handl. Oskar Fabian, Lwów, ul. Legjonów 5.

—□—

Sprostowanie.

Przemyśl, 20. sierpnia.

W związku z notatką w Kronice przemyskiej, zamieszczoną w „Gazecie Porannej“ nr. 9309 z dn. 16. bm. pt.: „W restauracji Grünberga itd.“ — otrzymali

śmy od p. Grzegorza Wołka, emer. adjunkta skarbowego, następujące ustawowe sprostowanie:

„Nieprawdą jest, by w restauracji Grünberga przy ul. Ratuszoweej l. 6 wywołała gorszącą tamże rodzina Wołków awanturę, w której szczególniej odznaczyli się senior familji ojciec Grzegorz i dwaj synowie Jan i Tadeusz.

Natomiast prawdą jest, że dnia 1. sierpnia 1930 w lokalu restauracyjnym Jakóba Günsberga przy ul. Ratuszowej l. 6 zabawiał się w służbie w towarzystwie Leona Badera i żony tegoż Anny Bader, wywiadowca Policji Państwowej Józef Fremmel, przy jednym stole, zaś syn Marjan Wołk w towarzystwie Katarzyny Januszkiewicz i J. Skronkiewicza przy drugim stole. Po dłuższej libacji będąc rozbawionym wywiadowca Policji Fremmel, z nieznanych mi bliżej przyczyn chciał przyaresztować p. Januszkiewiczową, w której obronie stanął syn Marjan Wołk. Po sprowadzeniu posterunkowego Pol. Państw. wywiadowca J. Fremmel w obecności natłoku gości obecnych wówczas w lokalu aresztował syna Marjana. W chwili aresztowania syna znalazłem się w interesie również w tym lokalu, a widząc jak syna wywiadowca z posterunkowym szamocą, przystąpiłem do nich, przedstawiwszy się jako ojciec, prosiłem o zwolnienie syna i przyrzekłem, że zabiorę syna do domu, na co wywiadowca J. Fremmel zezwolił. Gdy syna chciałem zabrać, wkroczyło dalszych dwóch poster. Pol. Państw., a w chwilę później jeszcze dwóch, którzy nie wiedząc o co chodzi, rzucili się całą siłą na syna w zamiarze skucia go i wyprowadzenia. Na to nadszedł drugi syn Jan, a gdy zobaczył, że kują w kajdanki brata, przystąpił do posterunkowych i prosił o zwolnienie. Wówczas wywiadowca Fremmel z 2-a posterunkowymi wytrącili mię siłą za drzwi, a przystąpili przy użyciu bagnetów i rewolweru do założenia kajdanek na ręce drugiemu synowi Janowi, którego po skuciu wyciągli na ulicę, rzucili na ziemię, kopiąc go obcasami (nogami), bili i katowali niemiłosiernie, a na krzyk katowanego syna zbiegło się mnóstwo ludzi i przypatrywali się obydnej scenie. Zatem awanturę i gwałt publiczny wywołali posterunkowi Policji Państwowej na czele z wywiadowcą Fremmlem.

Nieprawdą jest, że w ferworze bojowym wykonali Wołkowie frontowy atak na posterunkowych policyjnych, którzy jednak po krótkiej utarczce ubezwładnili awanturników, przekazując ich sądowi za gwałt publiczny, natomiast prawdą jest, że posterunkowi Pol. Państw. razem z wywiadowcą Fremmlem pobili dotkliwie synów Marjana i Jana, a także i żonę Paulinę Wołk, potargali na nich ubrania, następnie sprowadzili na Posterunek, gdzie syna Jana dalej bito i wyzywano różnemi przezwiskami, poczem ich zamknięto.

Dalej prawdą jest, że gdy zgłosiłem się na Posterunek o uwolnienie synów, zarzucił mi wywiadowca Fremmel, że ponoszę główną winę — bo nie zabrałem syna Marjana do domu i mnie zamknął, a następnego dnia odstawiono nas pod eskortą do Sądu — skąd po 3-ch dniach zostaliśmy zwolnieni.

Prawdą jest także, że po dokonaniu aresztowania wywiadowca J. Fremmel powrócił nazad do restauracji Günsberga i w radości zapijał tę sprawę z Baderami do wieczora.

Nieprawdą jest, że Günsberg, którego restauracja była terenem walki, podał do protokolu policyjnego szkodę poniesioną wskutek wybicia szyb w lokalu, jakkolwiek Wołkowie twierdzili, że zamierzali tą drogą wprowadzić do szynku nieco świeżego powietrza — natomiast prawdą jest, że posterunkowi Policji Państw. wyprowadzając Marjana Wołka z lokalu wybili w drzwiach wchodowych jedną szybę, co potwierdza poszkodowany J. Günsberg, który wybitą szybę własnym kosztem wstawił.

Prawdą jest, że z powołaniem się na szereg naocznych świadków niesłusznego aresztowania - pobicia synów i żony, wniosłem przeciw posterunkowym Pol. Państw. Kornadze, Urbanowiczowi, Matysowi i wywiadowcy Fremmlowi doniesienie karne do Sądu, a także ponieważ to nie jest pierwszy wypadek doniesienia do Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej we Lwowie.

Od Redakcji. — Zamieszczając powyższe sprostowanie bez zmian, spodziewamy się, że powołane czynniki zajmą się pilnie sprawą, która w przedstawieniu prostującego wygląda **naprawdę niesłychanie.**

ZE SPORTU.

Pogoń i w pływactwie

NIE POZOSTA JE W TYLE.

Lwów, 20. sierpnia.

W ub. tygodniu odbyły się, jak wiadomo, w Warszawie zawody pływackie **o mistrzostwo Polski.** Udział w nich wzięła również **drużyna Pogoni,** której zawodnicy ze względu na wiek **startowali przeważnie w niższej klasie.** W kategorjach swoich odnieśli Lwowianie **pełny sukces,** obsadzając we wszystkich konkurencjach, w których startowali, **pierwsze miejsca, i to zwykle z wynikami, nieustępującemi wiele starszym.** To też w krytyce warszawskiej spotkała ich **zasłużona pochwała. „Przegląd Sportowy"** pisze co następuje:

„Najbardziej jednak zdumiewające są wyniki Lwowian. Ci bowiem nie mieli krytej pływalni i poza Kotem nie mieli prawie nikogo. Obecnie dzięki rozumnemu kierownictwu zdobyli świetny młody narybek, który zdobył niemal wszystkie pierwsze miejsca w drugiej klasie. Wśród narybku tego wysuwa się na pierwsze miejsce wielki talent najszybszej pływaczki polskiej, benjaminka tegorocznych mistrzostw, 15-letniej Szczerbówny. Świetnej tej drużyny, która może za parę lat przynieść Pogoni nawet mistrzostwo drużynowe, można powinszować twórcy i duszy sekcji pływackiej tego klubu inż. Kucharowi".

Cytujemy głos ten tem chętniej, że — uderzmy się w piersi — **prasa lwowska dotychczas nie wiele wiedziała o rodzimem pływactwie** i nie potrafiła nawet należycie ocenić wysiłków i pracy zarówno zawodników, jak i kierownictwa, przechodząc prawie zupełnie milcząco **do porządku dziennego nad warszawskim plonem.** Do pochlebnego głosu warszawskiego należałoby jeszcze dodać, że nie tylko sekcja pływacka Pogoni, ale **całe lwowskie pływactwo ma rozwój swój do zawdzięczenia p. T. Kucharowi,** który organizacji i nauce sportu wodnego poświęca wiele czasu i sił, nie oglądając się przytem zbytnio na pochodzenie klubowe, chętnych nauki pływaków.

Zauważyć też należy, iż obok drużyny Pogoni, pływactwo lwowskie reprezentował również jeden zawodnik **Lechji.**

Na międzynarodowym froncie lekkoatletycznym.

Lwów, 20. sierpnia.

Ubiegła niedziela przynisła **szereg wielkich imprez lekkoatletycznych,** w których zawodnicy polscy **niestety nie uczestniczyli,** oczekując wizyty włoskiej, **odwołanej prawie w ostatniej chwili.**

W Berlinie gościła reprezentacja **Tokio,** która uległa stolicy Rzeszy w stosunku **65.5 : 48.5.** Wyniki były następujące: **100 metr.** Körnig 10.9, **400 mtr.** Schmidt 50.4, **1.500 mtr.** Wichman 4:16.8, **110 przez płotki** Trossbach 15.8, **skok w wyż** Kimura i Betz 1.84, **skok w dal** Oda 6.93, **skok o tyczce** Nishida 4 mtr., **dysk** Hähnchen 41.86, **rzut oszczepem** Shumiolchi 58.15.

W Budapeszcie odbyły się **mistrzostwa Węgier. 100 mtr.** Sugar 11 sek., **skok o tyczce:** Kiraly 3.80, **800:** Barsi 1 57.6, **oszczep:** Szepes 64.60, **5.000 mtr.:** Hevele 15.39, **200 przez płotki:** Szomlay 25.4.

W meetingu urządzonym w Dreznie udział brali **czołowi lekkoatleci Niemiec.** Sensacją był **pierwszy publiczny występ Hirschfelda** po złamaniu ręki. Wyniki brzmiały następująco: **100 mtr.** Jonath 10.8, **200 mtr.** Gilmeister 22.1, **4 x 100** Hannover 42.7, **kula:** Hirschfeld 14.55, **dysk:** Hirschfeid 41.36.

Również **w Finlandji** przeprowadzono zawody o mistrzostwo, przyczem **doskonałą formę wykazał znów Nurmi i Järvinnen.** Bieg na **100 mtr.** wygrał Kaponen w czasie 10.7, **800 mtr:** Larva 1.56.4, **5000 mtr.** Virtanen 14.50, **10.000 mtr.:** Nurmi 31.04.6, **dysk:** Kivi 43.40, **oszczep:** Järvinen 71.70.

Nowy **rekord światowy w lekkoatletyce kobiecej** mamy do zanotowania **w Lipsku,** gdzie p. Schuman osiągnęła w rzucie **oszczepem 40.55 mtr.**

W sprawie podwyższenia zwrotów opłat szkolnych

DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I PERSONALU KOLEJOWEGO.

Lwów, 20. sierpnia.

(m) (.) Zwroty opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych ustalone na **45 zł.** (szkoły zawodowe) i **30 zł.** (szkoły-kształcące) nie odpowiadają obecnym stosunkom, gdyż **faktyczne opłaty za naukę w zakładach naukowych prywatnych wynoszą około 100 zł. miesięcznie.**

Dopłata więc z własnych dochodów za każde dziecko, kształcone w szkole prywatnej stanowi bardzo **poważną rubrykę w dochodach pracowników państwowych,** gdy zaś idzie o kilkoro dzieci w wieku szkolnym przechodzi wprost możność funkcjonarjusza państwowego i doprowadza do tego, że częstokroć **nawet bardzo utalentowane dzieci nie mogą się kształcić.**

Do takich rodzin o bardzo ograniczonych środkach materjalnych należą w pierwszym rzędzie **pracownicy państwowi,** a z nimi również i **personal kolejowy.**

W sprawie niniejszej zwrócił się Zarząd Główny Zjednoczenia kolejowców polskich w Warszawie jako rzecznik personalu kolejowego do Ministerstwa Komunikacji i jednocześnie do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z usilną prośbą, by zechciały jako czynniki w tym wypadku miarodajne, ustosunkować się przychylnie do zagadnienia **podwyżki dotyczących zwrotów opłat szkolnych celem zbliżenia ich wymiaru do istatnie obowiązujących w prywatnych zakładach naukowych taks.**

Spodziewać się należy, że postulat ten zostanie jak najrychlej zrealizowany tak, by podwyższone zwroty przyznano już od początku zbliżającego się roku szkolnego tj. od 1. września br.

Akcja budowlana

Zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Lwów, 20. sierpnia.

(.) W związku z akcją budowlaną Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, warszawski Z. U. P. U. buduje w Warszawie **wielki trzypiętrowy dom mieszkalny dla pracowników umysłowych** u zbiegu ulic Mickiewicza, Krasińskiego i placu Wilsona. Dom ten mieścić będzie 204 mieszkań oraz 17 sklepów. Drugi dom **dla robotników** stanie przy ul. Krasińskiego róg placu Cecory (na Żoliborzu); mieścić się w nim będzie 221 mieszkań.

W Łodzi buduje Z. U. P. U. **cztery domy mieszkalne.** Jeden dom przeznaczony dla **pracowników umysłowych, mieścić będzie 108 mieszkań.**

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie (na Małopolskę) buduje w tym roku **wielki dom dla urzędników w Krakowie kosztem dwa i pół miljona złotych,** oraz **dwa kompleksy domów we Lwowie,** a mianowicie **dom urzedniczy przy ul. Kadeckiej kosztem 2 i pół miljona zł.,** oraz **dom dla robotników** za rogatką Gródecką kosztem **1 i pół miljona zł.**

Wszystkie te budowle prowadzą Zakłady Ubezpieczeń Prac. Umysłowych z funduszów własnych z oparciem o kredyty państwowego Funduszu rozbudowy.

Na srebrnym ekranie.

„Pies z Baskerwillu" i „Tajemnica studentki" w Kinie „Kopernik".

Lwów, 20. sierpnia.

Obydwa obrazy posiadają treść bardzo zajmującą i dobrą formę artystyczną. Pierwszy z nich jest sfilmowaniem znanej powieści Conana Doylea i zawiera szereg momentów o silnem napięciu akcyjnem. Świetnie jest grany film drugi pt. **„Tajemnica studentki" z Olgą Czechowa w głównej roli.** Wybitna ta artystka wygląda w tym obrazie niemal młodzieńczo i grą swoją sięga do wyżyn prawdziwego artyzmu. Partnerem jej jest **Igo Sym.** Wszyscy inni artyści stanowią doborowe tło dla tego świetnego duetu aktorskiego. Oba obrazy zasługują na uwagę i będą się niewątpliwie cieszyły liczną frekwencją publiczności.

Akadem. finlandzcy zwiedzą Wilno.

Wilno, 19. sierpnia (PAT) W końcu bm. przybywa do Wilna **wycieczka finlandzkiej młodzieży akademickiej** w liczbie 12 osób, zorganizowana przez Koło Opieki nad akademikami polskimi zagranicą. Z wycieczką przybywa również redaktor naczelny fińskiego pisma „Suomen Maa" p. Uekkila.



KOBIETA W DOMU I ŚWIECIE

POD REDAKCJĄ:
JANINY PEŁEŃSKIEJ



POGADANKA.

KWIAT I OWOC.

Lwów, 20. sierpnia.

Mentalność ludzka chętnie zawsze skłania się do symboliki, a zwłaszcza my kobiety więcej znajdujemy szczególniejsze upodobanie w przeprowadzaniu analogji między znakami zmysłowemi a sferą abstrakcyjną, sfera uczuć i myśli. Róża jest zawsze dla nas symbolem miłości, niezapominajka, wiernej pamięci, bratek, uczuć przyjaźni. Podobnie i pory roku pobudzają nas do refleksyj i porównań z przebiegiem naszego życia. Wiosna identyfikuje się z wiekiem młodocianym, a lato z pełnią rozkwitu sił żywotnych.

Idąc tym tokiem myśli, teraz, gdy znajdujemy się w tej porze najwyższego natężenia przyrody w jej pracy twórczej, gdy kwiaty są nasycone najświetniejszą barwą, owoce najintenzywniejszą soczystością, gdy żaden dzień nie mija bez pomnażania błogosławieństwa plonu, bez wzbogacania wzrostu i dojrzałości świata roślinnego, przeprowadźmy porównanie między tą błogosławioną porą roku a temi z pomiędzy Was, które również weszłyście w lato życia i podążacie ku jesieni...

Kobieta nieraz za mało ocenia przedziwną wartość tego okresu w przeciwieństwie do mężczyzny, który chełpi się ze swoich lat męskich i wyrywa się do nich jako młodzieniec, my często odwracamy z żalem oczy ku pierwszej wiośnianej młodości, ku temu uroczemu kwieciu pierwszych naszych uczuć, pierwszego przebudzenia się ze snu dzieciństwa, przeistoczeniu się z poczwarki w motyla, czarującego blaskiem swych skrzydeł, beztrosko unoszących go nad sferą rzeczywistości. To pierwsze kwiecie, ten pierwszy ruch istnienia posiada w oczach kobiety największą wartość, chciałaby zatrzymać ten okres pękowia i cudownych obietnic... I mimo, że dziś już wielkie zaszły w tej mierze przemiany pojęć, nierzadko już w pełni lata swego życia zaczyna zazdrościć młodszym od siebie, zaczyna patrzeć na opadające kwiecie swych pierwszych wrażeń i przeżyć, jako na niepowetowane straty, jako na zubożenie skarbca swego życia...

Jakże błędnem jest takie mniemanie! Tylko wtedy opadanie płatków wiośnianego kwiecia jest stratą niepowetowaną, jeśli nie zdołała ona pozostawić po sobie zawiązków owocu. Tylko wtedy przejście okresu młodocianego zuboża kobietę, jeśli dusza jej i serce pozostały niezasianym ugorem, w którym nie wzrosły żadne szlachetne ukochania i ideały, gdy dni jej były tylko tą płochą pogonią za barankiem i motylkiem bez dotknięcia stopą ziemi ni żaru, bez zrozumienia jej głosu, będącego głosem naszego obowiązku wobec świata.

Lecz takich kobiet jest dziś coraz mniej na szczęście. Nauka i kultura uczą je patrzeć w życie, pojmować jego objawy i wymogi i używać swych sił na roztaczanie dokoła siebie radości i dobra istnienia. W pełni swego rozwoju kobieta na każdem stanowisku może wzbogacać życie, czy to jako matka i wychowawczyni młodego pokolenia czerpać ze skarbca swoich doświadczeń, czy to jako towarzyszka mężczyzny na polu rozbudowy i przebudowy życia społecznego. Nabierają coraz więcej doświadczenia, hartując w ogniu prób życiowych swą wolę i charakter w zamian za nikłe mroki pierwszych wiośnianych ponęt nabiera krasy silnego, dorodnego drzewa, zdolnego oprzeć się i przeciwstawić burzom i nawałnicom. Dojrzałość sądu, dojrzałość uczuć i dojrzałość czynu złoci ją blaskiem niby dorodny owoc, wykwitły na pożytek ogółu na drzewie życia. **J. P.**

Z DZIEDZINY MODY.

UBRANIA LETNIE DLA DZIECI.

Lwów, 20. sierpnia.

Troskliwe mateczki bezustannie zmuszone są myśleć o uzupełnianiu garderoby naszych milusińskich,



Sukienki dla małych dziewczątek.



Sukienka przyozdobiona ściegiem.

zwłaszcza w lecie, gdy dziatwa może używać pełnej swobody na świeżem powietrzu. O ile dobrze to wpływa na jej zdrowie, o tyle nieprzyczynia się bynajmniej do zakonserwowania ubrania. Ze względu zatem zarówno na swobodę młodych członków i hygjenę, jak i na szybkie niszczenie się ubrań, należy je sporządzać z materjałów praktycznych, łatwych do prania i niedrogich. Forma powinna być także możliwie prosta, co jednak nie wyklucza wdzięku i estetyki, zwłaszcza, jeśli się dobierze odpowiednie barwy, wzory i przybrania.

Ryciny nasze podają kilka takich praktycznych ubraniek dla chłopczyków i dziewczynek. Sukienka z karczkiem jest najstosowniejsza dla pierwszych lat dziecięcych doszytą do tego luźną falbanę ozdobić ściegiem. Nie wymaga to dużo pracy, przyczem co najwyżej dodaje się dla odświezenia zgrabny kołnierzyk. Dla starszych dziewczynek można ozdobić sukienkę łatwym haftem i spiąć kokardą, można także, według mody dzisiejszej, opatrzyć sukienkę paskiem na wysokości talji.

Dla chłopczyków najstosowniejszem i zapewniającem największą swobodę ubraniem będzie bluzka z płótna z kołnierzem marynarskim i ciemną krawatką do takichże ciemnych spodenek.

Połączenie 2 materjałów na ubranie dla dzieci, nie tylko wprowadza miłe dla oka urozmaicenie, ale nadto pozwala na wykorzystanie resztek, jakie zwykle w domu zostają przy sporządzaniu sukien dla dorosłych. Dzieci powinny mieć jak najwięcej ubrań, aby można je często przebierać. Tylko w takim razie zapewniona jest zawsze czystość i hygjena. **Nina.**

RADY PRAKTYCZNE.

Jak się obchodzić z naczyniem kuchennem.

Lwów, 20. sierpnia.

Praktyczna gospodyni winna pilną uwagę zwracać na odpowiednie obchodzenie się z naczyniem kuchennem ze względu na jego wartość, jak i ze względu na hygjenę. Przedewszystkiem bardzo szkodliwe dla zdrowia może być, przy nieodpowiedniem traktowaniu naczynie miedziane albo mosiężne, gdyż łatwo oksyduje, co sprowadza szkodliwe dla zdrowia związki. Następstwem tego mogą być bole żołądka, wymioty i inne zaburzenia w organach trawienia. Z tego względu nie należy zostawiać potraw po ugotowaniu w takich naczyniach, ale natychmiast przelewać je do naczyń innych.

Również w naczyniach glinianych i tzw. kamiennych, posiada niejaz glazura łatwo rozpuszczalne związki ołowiane. Ponieważ zaś ołów nawet bardzo w nieznacznych ilościach jest szkodliwy dla zdrowia, powinno się naczynie gliniane przed pierwszym użyciem naparzyć octem, a potem wygotować przez pół godziny w wodzie.

Przy użyciu naczynia emaljowanego należy uważać, by używać tylko takich, na których glazura nie popękała. Cząstki emalji bowiem dostają się wraz z jedzeniem do przewodów trawienia i sprowadzają niebezpieczne podrażnienia kiszek.

Naczynie aluminjowe jest dosyć trwałe. Należy jednak unikać sody do mycia. Również nie można go czyścić wprowadzonemi teraz do handlu miedzianemi wiórami metalowemi, ponieważ drobne cząstki miedzi, wcierane w aluminjum przy czyszczeniu wskutek elektrolizy niszczą bardzo te naczynia. **Alfa.**



Dwojaki materjał tworzy ładną całość.



„DZIEŃ RUMUŃSKI“ WE LWOWIE.

Lwów, 20. sierpnia.

(.) Z okazji zbiorowej grupy rumuńskiej, organizowanej oficjalnie w ramach X. Targów Wschodnich przez rumuńskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Ministerstwo Rolnictwa przy współudziale Związku Izb Przemysłowo-Handlowych i Rolniczych, a równocześnie ze zjazdem delegatów tamtejszych Izb Przemysłowo-Handlowych, który obradować będzie we Lwowie w sprawie ściślejszego gospodarczego porozumienia się obu krajów i wzajemnych świadczeń eksportowych, projektowane jest urządzenie we Lwowie specjalnego „dnia rumuńskiego“. Organizacją jego i ułożeniem programu zajmuje się p. Filotti, dyrektor wydziału prasowego i propagandowego przy rumuńskiej radzie ministrów. W programie „dnia rumuńskiego weźmie między innymi udział prof. uniwersytetu Karola I. w Bukareszcie i dyrektor muzeum sztuki narodowej p. Al. **Tzigara - Samurcas**, który zapowiedział już przyjazd swój do Lwowa dla wygłoszenia ilustrowanej przeźroczami prelekcji na temat stosunków artystycznych między Polską a Rumunją.

OGÓLNO-POLSKI WALNY ZJAZD PIWOWARÓW WE LWOWIE.

Lwów, 20. sierpnia.

(.) Zarząd Związku Piwowarów w Polsce, mający swą siedzibę w Gnieźnie, zwołuje z okazji Targów Wschodnich walny jesienny zjazd w dniach 6, 7 i 8 **września**, obejmuje zebranie towarzyskie wieczorem dnia 6. września w hotelu Krakowskim, w następnych dwóch dniach plenarne posiedzenie i obrady w głównej sali tegoż hotelu, zwiedzanie zakładów wytwórczych Lwowsk. Tow. Akc. Browarów, Targów Wschodnich i innych osobliwości Lwowa.

GIEŁDY.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 19. sierpnia.

Ruch słaby.
Obroty tylko Dolarówką
Tendencja utrzymana.
Usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19. sierpnia.

Pszenica i otręby pszenne w cenie zniżkują, w innych artykułach ceny na wysokości ostatnich notowań.
Tendencja niejednolita.
Usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 19. sierpnia. (PAT) 4 proc. pożyczka inwest. 111 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 63, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 i pół, 5 proc. pożyczka kolejowa 50, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i pół, Belgja 124.27 Kopenhaga 238.28, Londyn 43.29 i ćw. Nowy Jork 8.88.1 Paryż 34.96 Praga 26.37 N. Jork telegr. 8.89.2. Szwajcarja 172.90 Sztokholm 238.95 Wiedeń 125.59 Włochy 46.57 Berlin 212.83.

Warszawa 19. sierpnia. (PAT) Bank Handl. Warsz. 110, Bank Polski 166 i pół Bank Zachodni 72, Węgiel 42 i pół, Lilpop 26 i 3 czw. Ostrowiec 52, Parowozy 20 i pół, Haberbusz 114 i 3 czw.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19. sierpnia. (PAT) Amsterdam 284.59, Belgrad 12.54 i ćwierć, Berlin 168.67, Bruksela 98.69, Budapeszt 123.88. Bukareszt 4.20 i ćwierć, Kopenhaga 189.25, Londyn 34.40 i ćwierć, Madryt 87.58, Medjolan 37.01, N. Jork 706.18 Oslo 189.20, Paryż 27.77 i ćwierć, Praga 20.94 7/8, Sofja 5.11 3/4, Sztokholm 189.70, Warszawa 79.23—79.51, Zurych 137.33. Amerykańskie 704.30. Bułgarskie 14.55, Duńskie 188.50, Angielskie 34.30, Francuskie 27.68, Włoskie 37.04, Rumuńskie 4.18 i pół, Szwajcarskie 137.14, Węgierskie 128.80, Renta majowa 1.73, Renta koronowa 1.72, Dunaj Sawa Adria 89.25, Losy tureckie 18.40, Bankverein Wien 18.00, Credit Oesterr. 47.50, Escompte Niederoesterr. 159.00. Länderbank 23.25, Merkurbank 20.20, Nationaloesterr. 33.13, Zivnosteńska 91.90, Dunaj Sava Sudbahn 11.20, Skodawerke 247.25 Rima 82.80, Galicja 19.50, Alpiny 23.75

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 19. sierpnia. (PAT) Paryż 20.22 i ćw. Londyn 25.04 i ćw. N. Jork 514.02 Bruksela 71.85 Włochy 26.93 i 1 ósma, Hiszpanja 54.87 Amsterdam 207.12 i pół Berlin 122.79 Wiedeń 72.67 Sztokholm 138.15 Oslo 37.85 Kopenhaga 137.90 Sofja 3.72 i pół Praga 15.25 i pół Warszawa 57.70 Budapeszt 90.19 Białogród 9.12 i 7 ósm. Ateny 6.67 i pół Konstantynopol 2.44 Bukareszt 3.06 i 3 ósm. Helsingfors 12 94 Buenos Aires 186.75.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 19. sierpnia. (PAT) N. Jork 4.87.08 Paryż 123.84 Berlin 20.39 i 1 ós. Montreal 4.88.00 Hiszpanja 45.52 Bruksela 34.85 Włochy 92.98 Szwajcarja 25.04 i 1 ósma Kopenhaga 18.16 i 3 ósm. Sztokholm 18.12 i ćw. Oslo 18.16 i 3 czw. Helsingfors 193.50 Praga 164.17 Budapeszt 27.78 Sofja 670.50 Rumunja 817.50 Lisbona 108.23 Konstantynopol 1025 Wiedeń 34.46 Warszawa 43.42.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 19. sierpnia. (PAT) Londyn 123.84 i 1 ósm. N. Jork 25.42 i pół Bruksela 353.25 Hiszpanja 272 Włochy 133.29 Szwajcarja 494.00 Kopenhaga 681.75 Amsterdam 1024.25 Oslo 681.50 Sztokholm 683.25 Praga 75.40 Rumunja 15.15 Wiedeń 559.— Berlin 607.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 19. sierpnia.

Tendencja spokojna. Ceny niejednolite.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50. kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.60—0.34.80, fr. szwajc. 1.72.25—1.72.55, funty 43.30—43.60, czerwieńce 10.00—11.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.50, 420 fr. 34.20—34.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.41.50—0.42.50, 5 koron austr. 2.30.00—2.40.00, floreny 1.15.00—1.20.00, ruble 1.80—1.90, kopiejki 0.90—0.95.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa dnia 20. sierpnia 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofon. 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Najnowsze zdobycze chirurgji“ wygłosi Dr. A. Klęsk. 1800 Transmisja z Warszawy: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radja. 1) J. Friedman: En valsant. 2) Buzzi-Peccia: W gondoli. 3) S. Rachmaninow: Elegja, 4) E. Grieg: Serenada francuska 5) Fr. Humphries: W uliczce Hong-Kong, 6) Benatzki: Dziś w raju, 7) P. Lincke: Mały jeździec, 8) A. Ketelbey: Ułudna melodja, 9) Fr. Rybicki: Jej obraz, kartka z albumu, 10) E. Kalman:Potpourri z operetki „Księżniczka Chicago“ 11) O. Kockert: Poranek w Sansouci, 12) Leslie i Gilbert: Cudowne skrzypce, walc, 13) Fr. Lehar: Marsz zbójecki, 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.20 Transmisja z Krakowa: „Kronika przyrodnicza“ omówi dr. S. Skowron, doc. U. J. K. 19.45 Dalszy ciąg rozmaitości, 20.00 Sygnał czasu, poczem Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy, 20.15 Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny: Wykonawcy: pp. Franciszka Platówna i Tadeusz Szymanowicz, artyści opery lwowskiej, oraz p. Melanja Saczewiczowa (akomp.). W. E. Korngold: Wyjątki z op. „Zamarły gród“. W czasie przerwy koncertu około godz. 21.00 transmisja kwadransa literackiego z Warszawy: Fragment z powieści B. Pawłowicza pt. „Pionierzy“, poczem dalszy ciąg koncertu. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Trzy godziny pod wodą“ (Na polskiej łodzi podwodnej „Wilk“) wygłosi p. Juljan Ginsbert. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Daventry 23.25 Koncert orkiestry smyczkowej, **KALUNDBORG** 19.30 Koncert z Tivoli, **GLIWICE** 19.05 „Der Freischuetz, opera Webera na płytach gram. **HAMBURG** 21.00 Lekki koncert. **MOTALA** 19.30 „Don Juan“ opera Mozarta, **RZYM** 21.02 Koncert symfoniczny. **PRAGA** 19.00 „Ifigenja w Aulidzie“, opera w 3 aktach Glucka. **WIEDEŃ** 19.00 Transmisja z Salzburga „Ifigenja w Aulidzie“ opera Glucka. **MONACHJUM** 20.00 Z życia żołnierzy. **BUDAPESZT** 22.35 Koncert Orkiestry Opery Królewskiej.

DO KINA „PALACE“ ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

ROMANÓWNA ZOFJA, Głęboka 12.
EUGENJA BERBEKÓWNA, Leona Sapiehy 51.
WEINSTOCK, Gródecka 27.
JÓZEF SOMMER, Piotra 3.
KAŹMIROWICZ ADOLF, Batorego 4.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołud. za okazaniem legitymacji.



Rosic poszedł na dworzec, gdzie przynajmniej w bufecie mógł wypić filiżankę czekolady.

Pierwszą osobą, którą spotkał, był zawiadowca stacji, Guillenot, który mu powiedział:

— Wie pan, znaleziono marynarkę. Przed chwilą jeden z moich ludzi, idąc na robotę, znalazł ją za dworcem koło mostu.

— Przed chwilą? — zawołał Rosic.

— Zaledwie pół godziny temu. Podszewka była podarta, dowód, że były pod nią zaszyte jakieś papiery.

— I pan mówi, że tę marynarkę znaleziono przed pół godziną?

— Tak.

Rosic przypomniał sobie, że poprzedniego wieczora około godziny jedenastej rzekomy Tom Dan Shap powiedział mu w wagonie, że marynarka, z której wyjęto wszelkie papiery, znajduje się za dworcem koło mostu. Skąd mógł o tem wiedzieć, jeśli sam jej tam nie rzucił? Niema wątpliwości, ten słynny detektyw, to na pewno William Ralf Burnt.

Zresztą przybyły jeszcze inne dowody. Najpierw u krawca przy Porte-Neuve, który przypomniał sobie, że poprzedniego dnia rano sprzedał jakiemuś panu w zielonem ubraniu i bez kapelusza, podróżny szary garnitur.

Po pół godzinie w bazarze w pobliżu dworca jakiś kupiec poznał walizkę, którą sprzedał również poprzedniego dnia panu w szarym garniturze.

Klient długo wybierał, ale cena była mu obojętna. Najwidoczniej szukał walizki podobnej do tej, która zawierała papiery.

Rosic układał sobie wszystko w myśli.

Ten przeklęty Burnt krążył dokoła niego i dowiedział się, że w Saint-Rambert znaleziono jego walizkę przy trupie Joe Wistlera. Musiał ją odzyskać możliwie najprędzej. Kupił podobną, śledził Rosica do Saint-Rambert, wsiadł do pociągu za nim i wszedł do tego samego przedziału. Pusta walizka stała w korytarzu. Zamienił ją właśnie w chwili, gdy Rosic odwrócił się na sekundę, aby wysiąść w Ljonie.

Ale Rosic znajdzie go, nawet gdyby chodziło o życie.

Nie miał już teraz nic do roboty w Walencji. Nie poszedł zobaczyć się nawet z Chaulvetem. Poco? Wcale mu nie zależało na tem, aby prokurator drwił sobie z niego. O godzinie dziesiątej wsiadł do paryskiego ekspresu i spał przez całą drogę.

Pierwsza jego wizyta była w policji.

Nasuwały mu się różne wątpliwości. Czy przypadkiem cała ta bajka, opowiedziana przez pseudodetektywa, nie była owocem jego fantazji? Czy nie chciał sprowadzić go z właściwej drogi?

Bajeczka jego była jednak możliwa. Wszystkie argumenty, wysunięte przez Toma Dan Shapa wyjaśniły znakomicie ciemne punkty sprawy morderstwa w B-14.

Rosic skierował się odrazu do urzędu śledczego. Znali go tam wszyscy, to też naczelnik wydziału przyjął go bardzo serdecznie.

— Patrzcie państwo, pan Rosic! Cóż pana do nas sprowadza?

— Czy zna pan niejakiego Barnabego? — spytał Rosic z miejsca.

Naczelnik zastanowił się chwilę.

— Barnabé... tak, to nazwisko nie jest mi obce. Barnabé... już wiem. Barnabé w związku ze sprawą Fontenay, włamanie do willi w biały dzień w obecności dozorcy. Tak, tak. Został wtedy skazany na trzydzieści lat ciężkich robót. Przed ośmiu laty. Musi być teraz w więzieniu.

— Jeśli nie uciekł.

— W takim razie mybyśmy coś o tem wiedzieli.

— Niestety, policja zawsze ostatnia dowiaduje się prawdy. Musi pan mieć jego fotografję.

— Bezwątpienia.

— Może mi pan ją pokazać?

Naczelnik spojrzał na Rosica.

— Jak widzę, coś pan knuje.

— Ale, skąd znowu?

(Ciąg dalszy nastąpi). 29)

OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

PROWADZONE przez znanych pedagogów, wybitnych profesorów gimnazjalnych zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego Matury czne i Uzupełniające Kursy „OŚWIATA" przyjmują Wpisy na: kurs maturyczny, gimnazjalny, kurs maturyczny seminarjalny, kurs z zakresu 6-ciu klas gimnazjalnych (jednoroczny i dwuletni), kurs przygotowawczy celem uzyskania skróconej służby wojskowej, kurs przygotowawczy do 4-tej klasy gimnazjalnej dla absolwentów szkół wydziałowych. Wszelkich informacyj udziela sekretrjat Kursów od 12—1 i 5—7. Lwów, ul. Miłkowskiego 11, telefon 50—01. Prospekty darmo. 7233-5

„MATURA", Lwów, Piekarska 59. Kursy maturyczne i uzupełniające aprobowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwów (rok założenia 1924) przyjmują wpisy codziennie od 11—1, 5—7 na kursy: maturyczne gimnazjalne, seminarjalne (jednoroczne, dwuletnie), sześcioklasowe (jednoroczne, dwuletnie), czteroklasowe gimnazjalne. Nauka prowadzona przez najwybitniejszych profesorów lwowskich szkół średnich. 7277-8

PORADY LEKARSKIE

Lekarz-dentysta
Dr. J. URICH
ul. Kopernika 12. — powrócił.
7313

OKULISTA
Dr. M. LAUTERSTEIN
Lwów, Szopena 7. — powrócił. 7296

Stomatolog-Dentysta 7312
Dr. Hugo Dattner
ul. Chowa 7. — powrócił.
Ordynacja od godz. 10 do $4^1/_2$ pop.

WANDA MAJEWSKA
lekarz dentysta
powróciła i ordynuje — ul. Fredry 9.
7292

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i kosmetyki
Dr. I. MUND były sek. szpitali wied. i lwowsk. ordynuje od 8—9, 2—5, w niedzielę od 9—1. LWÓW, ASNYKA 1, (róg Piłsudskiego). Tel. 48-01. — Leczenie żylaków. 6783-2

Specjalista dróg moczowych i wener.
Dr. Ignacy Löwenheck
ord. od 8—9 i 3—7.
Lwów, Trybunalska 4. Tel. 48-11.
6784-2

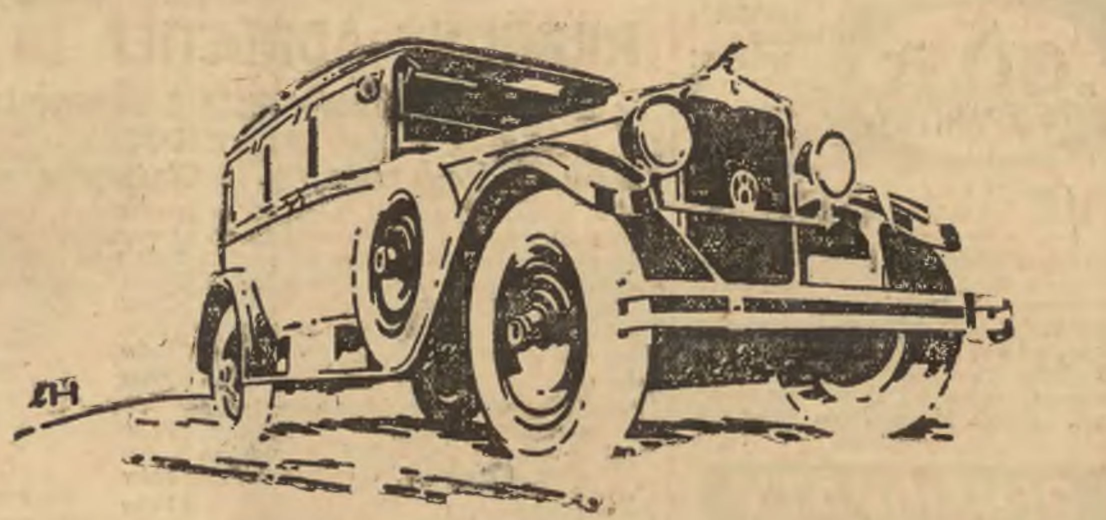
POSADY WOLNE

PANNA buchalterka, umiejąca pisać na maszynie potrzebna na cały dzień do Magazynu Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka 10. 7301

CHŁOPIEC lat 16 do kolportażu gazet zaraz potrzebny. Kaucja Zł. 100 wymagana. Zgłoszenia Tow. „Ruch", Zielona 6. od 9—12 w poł. 7306

DO 20 ZŁ. DZIENNIE zarabiają osoby chętne do lekkiej pracy domowej. Najlepsza okazja do usamodzielnienia się bez kapitału i wiadomości fachowych. Praca jest stała. Wystarczy podać swój adres na pocztówce. Firma „Carbon" Jan Płużkiewicz — Gdynia I. 7026-12

Inserujcie w „Gazecie Porannej"



SAMOCHODY
OSOBOWE
CIĘŻAROWE
AUTOBUSY

OŚWIĘCIM-PRAGA

Znaczna zniżka cen
wobec częściowego wyrobu w kraju.

Centralne Zakłady Naprawy i Składy części zapasowych w Oświęcimiu. 6955
Przedstawicielstwa: „OŚWIĘCIM-PRAGA-AUTO"
LWÓW: Jagiellońska 7, Tel. 3-05.— **WARSZAWA:** Kredytowa 4, Tel. 291-34. Telegr. „CENTROPŁUG" **POZNAŃ:** Plac Wolności 11, Tel. 55-33. Telegr. „Autopraga" **KRAKÓW:** Krenerowska 6. Tel. 23-67. **KATOWICE:** Plac Wolności 9. Tel. 31-41.
„OŚWIĘCIM", Zjednoczone Fabryki Maszyn i Samochodów S. A.
Tel. 47. Oświęcim II. Telegr. „FAMIS".

POSZUKIWANY egzaminowany leśniczy do majątku leśnego 1600 morgów. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i curiculum vitae przyjmuje adwokat Fell, Podhajce. 7266-2

INTELIGENTNEGO chłopca 12—13 letniego, żyda, do składu drzewa poszukuję. Zgłoszenia Czarneckiego 6. między 4—6. 7310

PIERWSZORZĘDNA Instytucja Ubezpieczeniowa poszukuje zdolnych i rzutkich zastępców, Polaków na Lwów i prowincję. Listy pod „Dobry zarobek" do Biura Buchstaba, Jagiellońska 7. 7314

KUCHARKI-GOSPODYNI starszej do małego dworu poszukuje się od 1. września. Wymagane pierwszorzędne polecenia, doskonałe gotowanie. Odpisy świadectw, warunki nadsyłać. Brykczyńska, Zagwóźdź, poczta Stanisławów. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 7299

POSADY POSZUKIWANE

WDOWA po komisarzu, lat czterdzieści, samotna, poszukuje posady gospodyni. Listy do Administracji „Porannej" pod „Wdowa". 7291

KORESPONDENT, przemysłowo-handlowy polsko-niemiecki, długoletnia praktyka, biegły maszynista, znajomość buchalterji poszukuje zajęcia jakiegokolwiekbądź. „Zaufanie" Administracja. 7300

MIESZKANIA i SKLEPY

KOMENDA PLACU Lwów poszukuje na pomieszczenie biur wojskowych lokalu składającego się z 7—8 pokoi. Oferty z podaniem warunków kierować do referatu kwaterunkowego Komendy Placu Lwów, ul. Wałowa 16/I. p. telefon 68—06. 7290-3

W BARDZO inteligentnym domu we willi wśród ogrodu, w bliskości gimnazjum i seminarjum żeńskiego znajdą dwie lub trzy panienki staranną opiekę i pierwszorzędne utrzymanie. Fortepian do ćwiczeń. Dla panienek kształcących się zawodowo w muzyce pierwszeństwo. Informacji udziela Zarząd Lwow. Instytutu Muzycznego, Lwów, Sobieskiego 4. 7327

KAWALERSKI pokój niekrępowany, najchętniej nieumeblowany poszukuję. Oferty z podaniem przyzwoitej ceny pod „Urzędnik". 7325-2

POKOJU z klatki schodowej od 1. września poszukuję. Zgłoszenia pod „Ziemianka". 7254

2 POKOJE, kuchnia, komfort, koło Parku Stryjskiego dla katolika, zwrot rekonstrukcji, wiadomość Firma „Kontrakt", Batorego 86. 7305-4

KUPNO i SPRZEDAŻ

WSPANIAŁE pianino zupełnie nieużywane do odstąpienia. Wiadomość: ul. Supińskiego 10, II. p. drzwi Nr. 6, między 3—5. 6946-6

KUPIĘ natychmiast fortepian lub pianino, płacę dolarami. Podać cenę i markę pod „Przyjazd" Administracja „Gazety Porannej". 7309-3

FORTEPIAN lub pianino kupię nawet zniszczone — płacę pełną wartość gotówką. Kopernika 26. Skleniarski. 7308

SAMOCHÓD Studebacker, karetka 5-cio osobowa, 4-ro drzwiczkowa w doskonałym stanie na nowych gumach za 650 dolarów. Motocykl Indjan z przewózkiem, opony balonowe 280 dolarów sprzeda „Cyclecar", Lwów, Romanowicza 9. telefon 20—01. 7304-2

PENSJONATY i LETNISKA

KORESPONDENCJA

B. ZAKOPANE. Dużo całusów i pozdrowień. 7326

RÓŻNE

HUMOR.



SPRYCIARZ.

— Co sobie pan właściwie myśli?! O 3-ciej godzinie rano robić taki alarm?

— Trzecia godzina? Ślicznie dziękuję, właśnie dlatego tylko zatrąbiłem, aby się dowiedzieć, która jest godzina.

AKCJA MIESZKANIOWO-BUDOWLANA

Z. U. P. U. we Lwowie.

(Komunikat.)

Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy we Lwowie jako Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych rozpoczął obecnie budowę dwóch domów mieszkalnych we **Lwowie** i jednego domu mieszkalnego w **Krakowie**.

Z dwóch budujących się domów we **Lwowie**, jeden jest przeznaczony dla urzędników ubezpieczonych w Zakładzie, a drugi dla robotników.

Dom mieszkalny dla urzędników, mający stanąć na Górze Kadeckiej, składa się z trzech bloków i obejmuje **115 mieszkań** od 1—3-ch pokoi z kuchnią i przyn. Przybliżony koszt budowy tego domu wynosi **2,500.000 zł.**

Dom mieszkalny dla robotników przy ul. Za Rogatką (obok rogatki gródeckiej) składa się z dwóch bloków i obejmuje **126 mieszkań** od 1—2 izbowych z przynal., z tem, że w mieszkaniach 1 1/2 i 2-izbowych przewidziano możność urządzenia łazienek. — Przybliżony koszt budowy tego domu wynosi **1,500.000 złotych.**

Budujący się dom w **Krakowie** przy ul. Słonecznej jest przeznaczony dla urzędników ubezpieczonych w Zakładzie. — Składa się on z trzech bloków i obejmuje 128 mieszkań, 1 i 2 pokojowych z kuchnią i z przynal. — Koszt budowy wyniesie około **2.500.000 zł.**

Powyższe trzy domy zostaną ukończone i oddane do użytku **w drugiej połowie 1931 roku.** 7307

DO KINA „PALACE" ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

MACKFORD LUDWIK, Wałowa 27.
MARKOWSKA L., Hausnera 5.
MINA WISSBERŻANKA, Sobieskiego 1. 2.
FRYDERYK KOHN, Janowska 4.
MICHAŁ RAPP, Piekarska 5.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołud. za okazaniem legitymacji.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.